LUD

TYGODNIK KATOLICKI SPOŁECZNO-KULTURALNY — ZAŁOŻONY W 1920 ROKU

"LUD" (O POVO) O MAIOR JORNAL POLONES DA AMER. LATINA — FUNDADO EM 1920

KURYTYBA — 19 CZERWCA (junho) — 1979 — Nr 3.632 (24/79)

Niegasnący temat

Temat który nie schodzi z ust polityków i ze szpalt prasy brazylijskiej jest wygaśnięcie obecnych dwóch partii ARENY i MDB i formowanie nowych. Minister Sprawiedliwości Petronio Portela upoważniony został przez władze do opracowania odpowiedniego projektu prawa, który wejdzie pod obrady Kongresu do zatwierdzenia, najprawdopodobniej w listopadzie bieżącego roku

Senator Sarney, naczelny szef ARENY, ukończył już rodzaj ankiety przeprowadzonej wśród członków tej partii, a która wykazała, że większość Arenistów wypowiedziała się za reformą partyjną. Nowa ARENA otrzymałaby nową nazwę, nowy program partyjny odpowiadający szerokiej opinii społeczeństwa i mogący pozyskać wielu członków opozycyjnej partii MDB należących do tzw. grupy autentycznej.

Wielu z polityków ARENY jest przekonanych, że podczas reformy partii MDB ulegnie rozpadowi, dzieląc się na dwa lub trzy obozy A trzeba pamiętać, że osłabienie opozycji i zaistnienie nowej i silnej partii rządowej stanowi główny cel tej reformy. Przewiduje się także, że MDB przekształci się w niezależną partię - centrum, gdy tymczasem na lewicy ukaże się nowa partia PTB.

Tak wygląda opinia Arenistów w teorii, nie wiadomo jednak jak wypadnie ona w praktyce. Np. szef partii MDB Ulysses Guimarães nie obawia się, by podczas reformy partyjnej MDB rozpadła się na dwa lub trzy odłamy. Przeciwnie, uważa on, że w obliczu możliwego wygrania wyborów w 1982 roku wszyscy członkowie partii zbiorą się w jeden silny i zwarty blok. Guimarães nie wierzy także, by do 1982 roku PTB była w stanie rywalizować w wyborach.

Już teraz MDB przeprowadza kampanię, by pozyskać dla siebie wszystkie syndykaty, zwłaszcza robotnicze, zapewniając im ze swej strony 100-procentowe poparcie.

Jest rzeczą wiadomą, że MDB, licząc na współpracę wielu Arenistów, przeciwstawi się w Kongresie wygaśnięciu obecnych partii.

Wszystkie te powyższe kalkulacje okażą się prawdziwe lub urojone podczas debat Kongresu w listopadzie br.

Ostatnie wizyty Papieża w Polsce

Ostatnie dni swego pobytu w Polsce Jan Paweł II poświęcił na odwiedziny byłego obozu zagłady w Oświęcimiu, gdzie pomodlił się w celi w której zmarł męczeńską śmiercią Błogosławiony Maksymilian Kolbe, w obozie w którym uległo masakrze 4 miliony Żydów i Polaków; Wadowice, swe miejsce urodzenia oraz Nowy Targ, gdzie spotkał się z kilkudziesięciotysięczną rzeszą górali.

Papież wyjeżdżał do tych miejscowości nocując w Krakowie, w swej dawnej rezydencji biskupiej. Tak w Krakowie jak i w Wadowicach przeżywał on swe lata młodzieńcze. Wśród uśmiechu i łez nastąpiły spotkania ze "starymi" przyjaciółmi i znajomymi. Z najbliższej rodziny nie ma już nikogo przy życiu. Odwiedził Kalwarię Zebrzydowską, dokąd jako młodzieniec udawał się z pielgrzymką każdego roku.

Wzruszającą przemowę skierował Papież do Biskupów, przedstawicieli rządu PRL i swego orszaku podczas zwiedzania obozu śmierci Oświęcimia. Ojciec św. nadmienił, że pomodlił się przed współczesną Golgotą jakby na wspólnym ogromnym grobie w którym spoczywają miliony ofiar nazizmu, głównie Żydów należących do narodu mającego swój początek od Abrahama.

Naród, który otrzymał od Boga 10 przykazań wśród których jedno nakazywało — nie zabijaj! Naród ten na własnym ciele przeżywał znaczenie tego przykazania. Papież wspomniał również, że przyjechał odwiedzić Oświęcim by się pomodlić a nie oskarżać. Z drugiej strony nie można być w Oświęcimiu, by nie zrobić refleksji na temat nienawiści, wyniszczenia ludzkiego i nieopisanego okrucieństwa. Oświęcim jest wiarogodnym świadkiem strasznych skutków wojny.

Nadzwyczajne przyjęcie zgotowały Papieżowi niezliczone tłumy zebrane na stadionie sportowym w Nowym Targu, gdzie ówczesny biskup Krakowa Jan Wojtyła miał zwyczaj uprawiać sport narciarski. Wysiadając z helikoptera, Jan Paweł II z wielkim trudem zdołał przecisnąć się przez wiwatujące tłumy do wysokiej trybuny zbudowanej w centrum stadionu.

Ojciec św. Jan Paweł II z ujmującym uśmiechem, serdecznością i wzruszeniem przyjmował hołdy milionów Polaków podczas Jego 9-dniowej wizyty w Polsce. Episkopat polski oraz władze PRL mieli tysiące problemów do rozwiązania, by tę wizytę zrealizować. Tym razem nie było mowy o odmowie przyjazdu Papieża do Polski. Władze PRL naraziły się bowiem na ogromne oburzenie Zachodu, gdy odmówiły pozwolenia na przyjazd Pawła VI do Polski. Mówi się, że wizyta Jana Pawła II przyczyni się niewątpliwie do stworzenia klimatu sprzyjającego zwartości i pomyślności całego narodu polskiego, a także do poprawy stosunków między Kościołem a państwem.

Papież przypomniał obecnym swoje wycieczki w góry i zjazdy na nartach gdy był studentem, księdzem i biskupem. Nie omieszkał także poruszyć wartość pracy w życiu każdego człowieka oraz prawo człowieka do należytego wynagrodzenia za swój trud jak również prawo do własności ziemi. Te dwa prawa są fundamentem solidnej ekonomii i socjologii. Omawiając ważność rodziny, Papież podkreślił, że od niej zależą losy i wartość całego narodu. W silnych słowach Ojciec św. potępił przerywanie ciąży i rozluźnienie nierozwiązalnego węzła małżeńskiego.

Nie można pominąć spotkania Papieża z robotnikami Nowej Huty i ich rodzin w Mogile, dawnym centrum pielgrzymek. (Władze PRL nie pozwoliły Papieżowi odwiedzić Nowej Huty, gdzie pomimo 20-letnich zatargów z władzami — biskup Wojtyła z miejscowymi robotnikami wzniósł wspaniały kościół). W Mogile Ojciec św. powiedział dobitnie, że "człowiek nie żyje tylko z chleba", lecz musi mieć zawsze na oku Krzyż - symbol silnej wiary, ponieważ Krzyż dał początek erze chrześcijańskiej, w której naród polski kroczy ponad 1.000 lat.

W przedostatni dzień pobytu w Polsce Ojciec św. odbył spotkanie ze studentami na Skałce dla których odprawił Mszę św. zachęcając ich do pracy i poświęcenia o lepsze jutro, wolne od dyskryminacji, gwałtów i prześladowania. Podkreślił, że adepci marksizmu uważają krzyż za symbol człowieka, który żyje poza rzeczywistością obecnej epoki. Tymczasem prawdą jest, że jedynie chrześcijańska koncepcja życia zdolna jest rozwiązać problemy dzisiejszego świata. Materializm i komunizm nie są zdolne przyciągnąć młodzieży, jak to wykazały przykłady z wielu krajów (hipisi).

Największe tłumy Polaków oceniane na 1 milion, witały Papieża w Krakowie, gdy na Błoniach (wielkiej równinie leżącej poza Wawelem) odprawiał uroczystą Mszę św. na cześć św. Stanisława, Patrona Polski. Było to ostatnie spotkanie Papieża z nieprzejrzanymi tłumami katolików, którzy przyszli zobaczyć Papieża - Polaka i nacieszyć oczy i uszy jego widokiem i jego słowami. Po podniosłych i wzruszających słowach Ojca św. nastąpiło jego pożegnanie z narodem polskim. W tym samym bowiem dniu, po obiedzie, Ojciec św. żegnany uroczyście przez Episkopat polski oraz władze PRL odleciał samolotem do Rzymu, pozostawiając po sobie niezapomniane wrażenia i wspomnienia.

Po fuzji dwóch stanów

W 1975 roku nastąpiła fuzja (połączenie) dwóch stanów: Guanabara i Rio. Stolicą stanu Guanabary było Rio de Janeiro, zaś stolicą stanu rioskiego — Niterói. Przed 1960 rokiem Rio de Janeiro stało świetnie pod względem finansowym, ponieważ będąc stolicą kraju, w nim znajdowały się wszystkie ministerstwa, ważne instytucje rządowe, ambasady, przedsiębiorstwa wielkich firm itd.

Sytuacja ta zmieniła się znacznie, gdy w 1960 roku powstała nowa stolica — Brasilia. Powoli zaczęły się przenosić do niej ministerstwa, ambasady, wielkie biura handlowe, wysocy funkcjunariusze rządowi itp. Wobec powyższego spadły znacznie dochody tego stanu, który przez 197 lat był Dystryktem Federalnym, korzystając z wielkich przywilejów i stając się centralnym punktem tranzakcji handlowych.

Przed fuzją sytuacja finansowa stanów Guanabary i Rio stała na dobrej stopie, ponieważ jako stany zatrzymywały dla siebie 35 procent z podatków a jako municypia 15 proc wsparcia finansowego od rządu federalnego (15 procent z ICM). W 1966 r. nastąpiła właśnie reforma systemu podatkowego, która stworzyła nowy kodeks płacenia podatków na korzyść skarbu narodowego.

Gdy w 1975 roku nastąpiło połączenie dwóch stanów pod nazwą stan Rio de Janeiro, nastąpiła dezorganizacja w systemie finansowym i podatkowym. Ponad to zarejestrowano brak współpracy pomiędzy gubernatorem Farias Lima i prefektem Marcos Tamoyo. Również koszta budowy nowego mostu Rio - Niteói (11 km długości) nadwyrężyły mocno finanse nowego stanu.

Nie koniec na tym. Nowy stan musiał utrzymać 768 szkół, 40 tys. profesorów, 16 szpitali z 1.700 lekarzami. Podczas gdy São Paulo liczy ponad 8 milionów mieszkańców, stan rioski ma ich 5 milionów. Mimo to São Paulo ma dochody obliczane na 31 miliardów kruzeirów, a stan rioski mniej niż połowę tego.

Obecny gubernator Chagas Freitas i prefekt Israel Klabin w porozumieniu z rządem federalnym starają się w USA o pożyczki, by stawić czoło deficytowi finansowemu wynoszącemu pięć miliardów kruzeirów.

USA zbudują nowe rakiety

Prezydent Carter, by pozyskać Kongres do zatwierdzenia Układu Salt II z Rosją Sowiecką, udzielił swej autoryzacji na zrealizowanie projektu budowy nowych rakiet międzykontynentalnych "MX". Rakiety te będą miały na celu zmniejszyć niebezpieczeństwo ze strony podobnych rakiet sowieckich i równocześnie wzmocnić amerykański arsenał nuklearny.

Dotąd USA posiadały rakiety "Minuteman" na stałych pozycjach. To przedstawiało wielkie niebezpieczeństwo gdyż łatwo można je zlokalizować i zniszczyć. Ponad to posiadały one tylko trzy człony nuklearne. Tymczasem nowe rakiety "MX" będą ruchome, co pozwoli na dowolną zmianę miejsca a także będą uzbrojone w 10 członów nuklearnych zdolnych dosięgnąć różne cele z wielką siłą i precyzją.

Od dłuższego już czasu generalny sztab wojskowy USA dawał Carterowi do zrozumienia, iż zawarcie układu Salt II bez budowy rakiet "TIX" osłabiłoby bardzo system obronny i uderzeniowy Stanów Zjednoczonych. Projekt budowy 200 takich rakiet szacowany jest na 30 - 32 miliardy dolarów. Gdyby ich budowę rozpoczęto zaraz, test z rakietami można by przeprowadzić już w 1983 roku a w 6 lat później weszłyby one do arsenału zbrojeniowego USA.

Każda rakieta posiadać będzie ciężar 90 ton i zaopatrzona w 10 członów nuklearnych (dozwolonych przez Salt II). Pozycje tych rakiet można zmieniać dowoli w podziemnych tunelach, co utrudni ich ewentualne zniszczenie przez nieprzyjaciela. Potężna zaś siła wybuchowa członów tych rakiet będzie zdolna zniszczyć specjalne silosy sowieckie chroniące rakiety SS-18 przed atakiem atomowym.

Zamierzano zbudować rakiety "MX" małego kalibru o możliwości przewożenia ich przez bombowce lub łodzie podwodne. Miały to być tzw. rakiety "Trident II". Zaniechano jednak takiej budowy, ze względu na zbyt wysokie koszta (40 mld. dolarów) oraz długi termin jej realizacji.

JIMMY CARTER I LEONID BREŻNIEW w dniach od 15 do 18 czerwca spotkali się w Wiedniu, by zawrzeć Układ SALT II, ograniczający strategiczne bronie nuklearne. Do tego Układu Carter przywiązuje wielką wagę, ponieważ powinien on położyć kres dalszym zbrojeniom i olbrzymim wydatkom na ten cel. Obydwaj mężowie stanu omówili także problemy Bliskiego Wschodu, Azji i Afryki oraz traktat pokojowy zawarty między Egiptem i Izraelem.

◆ **RIO** — Na uroczystości obchodu 48 rocznicy założenia Brazylijskiej Poczty Lotniczej był obecny p. Prezydent Figueiredo z kilku ministrami, oraz fundator tej Poczty — brygadier Eduardo Gomes, dziś już staruszek.

◆ **TEHERAN** — Rząd irański znacjonalizował 27 banków, z których 13 posiadały kapitały amerykańskie, angielskie, holenderskie, japońskie i sowieckie. Rozporządzenie to wydano wobec ucieczki kapitałów za granicę.

◆ **PORTO ALEGRE** — Tegoroczny zbiór soi w stanie gauszowskim ocenia się na 3.000 do 3.400 miliony ton tj. o 50 procent mniejsze na skutek wielkiej suszy jaka dotknęła ten stan.

◆ **WASZYNGTON** — Stany Zjednoczone robią starania, by Organizacja Państw Amerykańskich (OEA) wysłała swe oddziały do Nikaragwy, celem położenia kresu wojnie domowej i dopomóc do utworzenia rządów demokratycznych.

◆ **RIO** — Gen. Costa Cavalcanti, szef dwunarodowej kompanii Itaipu, oświadczył na konferencji wygłoszonej na Uniwersytecie Rioskim, że Chiny interesują się technologią brazylijską w budowie wielkich elektrowni wodnych.

◆ **LIZBONA** — Wobec votum nieufności partii socjalistycznej, premier Carlos Mota Pinto podał się do dymisji. Istnieje możliwość sformowania nowego rządu przez socjalistów z Mario Soares na czele.

◆ **CAMPO GRANDE** — Dotychczasowy gubernator południowego stanu Mato Grosso — Harry Amorim Costa stracił to stanowisko rozporządzeniem p. Prezydenta. Jego miejsce zajął prefekt stolicy tego stanu — Marcelo Miranda.

Wydarzenia w skrócie

◆ **BRASILIA** — Chińska agencja prasowa "Nowe Chiny" ma ustanowić wkrótce swe biuro w stolicy Brazylii. Agencja ta postradała swe biuro w 1964 roku, z okazji zwycięstwa Rewolucji Marcowej.

◆ **WASZYNGTON** — Słynny aktor filmowy John Wayne, "gwiazdor" około 200 filmów i cieszący się ogromną popularnością w całym świecie, zmarł dnia 12 czerwca br. Chorował na raka od 1964 roku. Przed śmiercią stał się katolikiem.

◆ **KURYTYBA** — Dwa tygodnie trwała wystawa bydła rasy holenderskiej ciesząca się wielkim sukcesem. Był na niej obecny wiceprezydent Aureliano Chaves. W programie artystycznym, bo i ten miał miejsce, wystąpiła z powodzeniem Polska Grupa Folkloru w Paranie.

◆ **S. PAULO** — Dwa tysiące ekonomistów z całej Ameryki obradowało w stolicy paulistańskiej na temat ułatwienia wymiany handlowej, współpracy w programie rolniczym i energetyce.

◆ **ALEKSANDRIA** — Stany Zjednoczone, Izrael i Egipt toczą obrady z umiarkowaną grupą Palestyńczyków, by ona objęła administrację nad Gazą i Cisjordanią, które posiadałyby autonomię prowizoryczną jako zapowiedź przyszłej niepodległości.

◆ **BRASILIA** — Minister Rolnictwa Delfim Netto ogłosi w ciągu 35 dni plan pomocy dla rolników w Amazonii i stanach północno wschodnich, polegający na udzieleniu kredytów, orientacji technicznej oraz na zyskownej sprzedaży produktów rolnych.

◆ **RIO** — Do roku 2.000 Brazylia powstrzyma się od budowy większej liczby siłowni atomowych, ograniczając się na razie do trzech będących już w budowie. Te trzy siłownie oraz kilkanaście wielkich elektrowni wodnych zapewnią Brazylii idostateczną energię elektryczną.

◆ **WATERFORD** — Jeszcze jedną awarię zarejestrowano w amerykańskiej elektrowni atomowej Millstone. Ważna jest także wiadomość, że kompania naftowa Standard Oil of California podpisała kontrakt z rządem chińskim na poszukiwanie nafty na Morzu Chińskim.

◆ **WIEDEŃ** — Simon Wiesenthal, szef izraelskiego centrum dokumentalnego, zaapelował do gen. sekretarza ONZ Kurt Waldheima, by skłonił rząd Paragwaju do wydania zbrodniarza wojennego Josef Mengele oskarżanego o dokonanie mordu na 200 tys. dzieciach i dorosłych.

◆ **SAO LUIS** — Szczep indiański Guajajaras, zajmujący tereny w Municypium Grajau i Barra da Corda (Maranhão), zagroził napaścią na białych intruzów, którzy usadowili się na ich obszarach, jeżeli Funai nie wycofa ich do końca bieżącego miesiąca.

MACIEJ FELDHUZEN

"Przechodniu, powiedz Polsce żeśmy polegli wierni w Jej służbie".

SPK z całego świata na audjencji u Ojca Świętego i wraz z Nim na cmentarzu Monte Cassino

(Korespondencja własna)

Upalny rzymski maj i rozpalone miasto jest przepełnione. Rzym zawsze był jednym z największych centrów turystyki, ale dziś nie potrafi więcej pomieścić milionów pielgrzymów, którzy przybywają z całego świata aby zobaczyć "Il papa polacco". Dziesiątki tysięcy hoteli, hoteików, pensjonatów i pomieszczeń klasztornych nie przyjmują już więcej gości. a restauracje, kawiarnie i bary nie potrafią ich wyżywić.

Wielkie audiencje papieskie odbywają się na placu św. Piotra i gromadzą po sto tysięcy ludzi i więcej i cały ten wielobarwny i różnojęzyczny tłum klaszcze, śpiewa, krzyczy. Kiedyś Papież Paweł VI gromadził tam normalnie około trzech tysięcy ludzi. Dziś Włosi, w niezmiernym entuzjazmie, wołają Ojca świętego po imieniu: Karol — krzyczą — Karol, pozostań z nami na zawsze, a On objeżdża plac w swym białym jeepie, śmieje się, wita i błogosławi, w sześciu, w ośmiu językach. Według wiadomości otrzymanych z kurii, w ciągu pięciu pierwszych miesięcy, sprzedano 15 razy więcej dewocjonalii i pamiątek niż w całym okresie papiestwa Pawła VI, które trwało lat szesnaście.

POLACY W AULI WATYKAŃSKIEJ

16 maja rozpoczęła się pielgrzymka, zorganizowana przez SPK. Tysiące ludzi ze wszystkich krajów Europy, z Afryki, ze Stanów Zjednoczonych i Kanady, z Australii i Nowej Zelandii, a także z Polski, zapełnili wielką ultra-nowoczesną aulę audiencyjną, posiadającą 16.000 miejsc siedzących. W pierwszym rzędzie, na miejscach specjalnie zarezerwowanych przez prefekta Watykanu, zasiadły władze naczelne SPK i delegaci oddziałów, przybyli z 24 krajów, a wśród nich także delegat kół z Brazylii oraz delegat SPK w Argentynie, Zbigniew Pomian-Piątkowski.

GÓRALU, CZY CI NIE ŻAL? OWSZEM, OWSZEM, ŻAL!

Papież wszedł tylnymi drzwiami, od strony ostatnich rzędów krzeseł i wolno posuwał się ku przodowi, witany huraganem oklasków, okrzykami i rozwiniętymi transparentami. Zaczęto Mu śpiewać "Sto lat, sto lat", a On posuwał się wolno w kierunku proscenium. Kiedy tłum, porzucając swe miejsca, zaczął jeszcze bardziej naciskać, Papież wskakiwał na wolne krzesło, aby go ludzie lepiej mogli widzieć, wzbudzając tym nieopisany entuzjazm: Pierwszy papież który po prostu wskakuje na krzesło! Płakano z radości.

Na wspaniale udekorowanym proscenium zasiadł na tronie Papież w towarzystwie ks. prymasa, Kardynała Wyszyńskiego. Obok zasiedli dwaj polscy biskupi kurialni ks. biskup Rubin i ks. biskup Wesoły oraz sześciu biskupów przybyłych tego dnia z Polski. Papież ich po kolei, po imieniu, przedstawił zebranym pielgrzymom, każdy z nich powstawał i dostawał burzliwe oklaski. Ojca świętego powitał Ksiądz Prymas, zakańczając swą mowę tymi słowami: Witamy Cię, Ojcze święty, najwyższy dostojniku świętego Kościoła, Namiestniku Chrystusowy... i nasz rodaku! Papież powstał, doszedł do mikrofonu i powiedział: "Pozdrawiam was wszystkich i cieszę się, że mogę was przyjąć tutaj — strach powiedzieć — w moim domu. Muszę się przyznać, że tego domu od kąta do kąta jeszcze nie znam. To nie takie łatwe. O wiele łatwiej było w Krakowie". Burza oklasków towarzyszyła tym prostym słowom.

W krótkim zarysie historii naszych emigracji zatrzymał się Papież dłużej przy tej ostatniej i powiedział: "Tę emigrację stworzyła ostatnia wojna. Ona zatrzymała powrót naszych żołnierzy, którym nie dane było wrócić do tej Polski, o którą walczyli i za którą ginęli na wszystkich frontach świata". W tej chwili sala nie wytrzymała napięcia. Ogarnął ją szał. Zachwyty, wstrząs, szloch. Nie dano mu dalej mówić, bito brawa, krzyczano, płakano. Gdy się wreszcie ta wielotysięczna masa ludzka jakoś uspokoiła, Papież zakończył swe kazanie: "Dziś mamy niezwykłe spotkanie rodaków z pięciu kontynentów, z 24 krajów. Widzę tu moich starych znajomych i dziękuję im za okazaną mi gościnę w swych dalekich domach. Błogosławię was i wasze rodziny. Po powrocie powiedzcie wszystkim, że wasze tu odwiedziny będą zawsze trwać w moim sercu". Powstał Papież, powstali wszyscy, zagrały organy i 16.000 ludzi zaśpiewało "Boże coś Polskę... racz nam wrócić, Panie". Ale zaraz potem sala zagrzmiała innym śpiewem: Góralu, czy ci nie żal? Podszedł Ojciec święty do mikrofonu i powiedział: Owszem, owszem, żal!

W towarzystwie biskupa Wesołego zeszedł Papież na salę i zaczął się witać z przedstawicielami SPK, stojącymi w pierwszym rzędzie. Kiedy doszedł do przedstawicieli Brazylii i Argentyny, poprosiliśmy obaj o kilka słów dla Polaków w tych dwóch krajach. Ojciec święty stanął przy nas, wziął nas za ręce i rzekł: Błogosławię was i wasze rodziny. Błogosławię wszystkich kombatantów, wszystkich rodaków, moich przyjaciół. I powiedzcie im, że kiedyś do was zawitam. Szczęść wam Boże".

Audiencja trwała już ponad dwie godziny. Więc jeszcze tylko przyjął kwiaty od czterech maleńkich dziewczynek przybranych w stroje krakowskie; jeszcze zbliżył się do kilku paralityków siedzących na wózkach i do niewidomego pana, który ze wzruszenia dostał spazmów, i powrócił na tron, zwracając się do zebranych: No, na dziś starczy!

POD POMNIKIEM NIEZNENEGO ŻOŁNIERZA

Na drugi dzień SPK złożyła wieniec na grobie włoskiego Nieznanego Żołnierza. Wieniec złożył gen. Klemens Rudnicki w asyście prezesa rady światowej federacji SPK, generalnego sekretarza rady oraz delegatów z USA, Kanady, Niemiec, Francji, Argentyny i Brazylii. Ale głównym punktem programu polskiej pielgrzymki miała być Msza św. za poległych w bitwie pod Monte Cassino, w 35 rocznicę tej bitwy.

NA ZBOCZACH MONTE CASSINO

86 autobusów oraz setki samochodów prywatnych przywiozło Polaków na cmentarz. Nieprzyjemnym zgrzytem towarzyszyło odprawie oficjalnej delegacji z Polski "dla złożenia hołdu poległym żołnierzom i ich dowódcy". Kiedy Ojciec święty modlił się cudował sam odprawić Mszę św. na cmentarzu, premier włoski Andreotti oświadczył, że tam przyjedzie, aby Go powitać. W związku z kampanią przedwyborczą do nadchodzących wyborów, włoska partia komunistyczna jest wyraźnie kokietowana przez rząd i, zgrabnie wyzyskując sytuację, doprowadziła do oficjalnego zaproszenia przez premiera delegacji Warszawy. Kilkudniowe narady i negocjacje między Kurią i rządem włoskim i SPK nie dały rezultatów. W takiej sytuacji na oficjalnych miejscach zasiadł premier w otoczeniu wysokich państwowych i miejskich, oraz delegacja PRL. Władze emigracyjne odmówiły przyjęcia 11 ofiarowanych foteli w pierwszym rzędzie.

Z Warszawy przybyli: Wice-minister obrony narodowej gen. broni Józef Urbanowicz, gen. brygady Franciszek Szybiński i płk. Bosak oraz 130 członków Zbowidu, w tym 11 żołnierzy 2 Korpusu, którzy brali udział w bitwie o Monte Cassino. Był też obecny ambasador PRL, Stanisław Trzeciak i attaché wojskowy ambasady w Rzymie, płk. Henryk Grodzik.

APEL POLEGŁYCH

Generał Rudnicki wygłosił niesłychanie mocne przemówienie o hołdzie dla generała któremu zabrano obywatelstwo polskie a nadano miano zdrajcy. Rodzina gen. Andersa: wdowa, córka i brat z żoną, złożyła pierwszy wieniec, po czym delegacje kolejno złożyły ponad sto wieńców od organizacji polskich z całego świata. Z kolei odczytano wzruszająco piękny apel za poległych, wyliczając wszystkie ofiary: wojsko, żołnierzy, marynarzy, lotników, kobiety, dzieci i miliony pomordowanych, zabitych, spalonych i tych którym nie dane było walczyć pod polskimi sztandarami. Cisza była straszna. Dziesiątki tysięcy ludzi stojących w palącym słońcu. Na pośrodku cmentarza siedział samotnie Ojciec święty i modlił się. Po odprawieniu Mszy Papież wygłosił podniosłe przemówienie, podkreślając znaczenie pokoju, wolności i pojednania.

W przejrzystej aluzji mówił, że chodził tu samotnie między grobami i z przerażeniem odczytywał nazwiska i miejsca urodzenia żołnierzy, miejsca straszliwie dalekie, o powrót których oni tu walczyli ale do nich nie doszli, choć przez śmiercią śpiewali Boże coś Polskę...

Na tym się uroczystości skończyły. Pielgrzymi zaczęli się rozchodzić, a żegnała ich termopilska tablica cmentarna: Przechodniu, powiedz Polsce żeśmy polegli wierni w Jej służbie"!

PODSŁUCHANE...

KRONIKA RIO DE JANEIRO

MEMORIAL DAY

W dniu 30 maja br. kombatanci amerykańscy w Rio de Janeiro święcili, jak każdego roku tzw. "Dzień Pamięci". Dzień ten poświęcony jest poległym. Ceremonia złożenia wieńca pod Pomnikiem Nieznanego Żołnierza przez konsula Stanów Zjednoczonych, p. John'a Dexter odbyła się w asyście wojska, orkiestry, oraz władz wojskowych i cywilnych brazylijskich. Stowarzyszenie Polskich Kombatantów wzięło również udział w tej uroczystości, wraz z pocztem sztandarowym. Memorial prezydenta Stanów Zjednoczonych został odczytany w języku angielskim i portugalskim przez konsula p. John'a Dexter. Po podpisaniu Księgi Pamiątkowej Pomnika uroczystość została zakończona. Przed Mauzoleum, na jezdni, zdarzył się przed powyższą uroczystością bardzo tragiczny wypadek. Przebiegający przez ulicę pełną aut — kombatant brazylijski, zdążający na uroczystość — por. Adriano de Andrade Silvelra dostał się pod koła pędzącego autobusu, tzw. "frescão". Nie zginął na wojnie, zginął tragicznie we własnym kraju w dniu uroczystości kombatanckiej. Przez cały czas ceremonii pod Pomnikiem, na jezdni, z głową opartą o chodnik, leżał w kałuży krwi, przykryty gazetami — zimny już trup brazylijskiego kombatanta, któremu nie danem było uczestniczyć w ceremonii uczczenia poległych kolegów! Niestety, przed Pomnikiem, ani w okolicy nie ma żadnej "passareli", ani "subteraneo"; sznur aut pędzi na złamanie karku i nigdzie nie istnieje punkt zatrzymania. Czy aby władze nie mogłyby pomyśleć, by chociaż w dniach uroczystości pod Mauzoleum umożliwić ludziom przejście przez ulicę, gdzie są aż cztery jezdnie? M. K.

PÓKI MY ŻYJEMY

Polska tradycyjna święconka odbyła się w salonie parafialnym w Sabaudia, jak zwykle z inicjatywy ks. Tadeusza Wróbla — naszego proboszcza. Po uroczystej Mszy św., śpiewanej po polsku, rozpoczął się obiad. Polski zwyczaj dzielenia się jajkiem odbył się 13 maja w "dniu Matki", trochę opóźniony, ale dość dużo Polaków z północnej Farany się zjechało. Miejscowe gospodynie gotowały smaczne potrawy, chociaż było kucharek sześć, ale jedzenia nie brakowało. Oprócz innych smacznych potraw, były polskie pierogi z serem, gołąbki.

Dużo śpiewu i radości... Na końcu był wyświetlany film "Hubal", z piosenką: "W polskiej ziemi nie będzie ci źle, policzony będzie trud i znój, za ojczyznę poległ ukochany twój". I tu zapytuję: Czy nam polskim pionierom policzy ktoś nasz trud i znój? Nas tu przykryje czerwona, brazylijska ziemia, a nasz trud będzie zapomniany, czy przejdzie do historii?

Więc póki my żyjemy starzy pionierzy, nasze polskie tradycje i zwyczaje jeszcze się pielęgnuje i wspomina dawne czasy. A gdy nas nie stanie, nasze dzieci i wnuki, urodzeni tu w Brazylii na pewno o tym zapomną. Może ktoś kiedyś wspomni, że i tu — w Północnej Paranie byli też Polacy, co wyrąbywali lasy, sadzili kawę, pracowali dla dobra tego kraju i zjeżdżali się na polskie uroczystości i spotkania, aby podtrzymać ducha narodowego i kulturę.

Za zespół organizacyjny —

Stefan Pochwatko — Gleba Orle - Arapongas.

PROF. CZESŁAW BIEŻANKO W POLSCE

Prawie rok już upływa, gdy prof. Czesław Bieżanko wyjechał do Polski na kurację. Długi czas przebywał w kilku klinikach zdrowotnych a także w szpitalu. W liście do Redakcji prof. Bieżanko informuje, że z jego zdrowiem nie jest dobrze i że ma znaczne trudności w pisaniu. Obecnie przebywa on w Osiedlu Kosmonautów 6 a. nr 9, pod Poznaniem (Poznań ma kod pocztowy 61-624). Za pośrednictwem Redakcji prof. Bieżanko przesyła pozdrowienia dla wszystkich Czytelników "Ludu".

"ŚLĄSK" NA OKU PRZEDSIĘBIORSTWA "ESCALA"

Ze względu na niedopisanie publiczności na występach "Mazowsza" w roku 1977, powiedział impresário José Barbosa, że Empresa Escala nie będzie więcej ryzykować sprowadzaniem tak licznych zespołów jak "Mazowsze", z powodu wielkich kosztów. Dlatego było dla mnie miłym zaskoczeniem, kiedy p. Barbosa wyznał mi — z okazji występów ukraińskiej grupy w Guaira — iż ma na oku od jakiegoś czasu, również sławny polski zespół "Śląsk". Jedyny problem to termin, bo zespół stale ma poza granicą zobowiązania. Ma jednak nadzieję, że mu się uda na przyszły rok. O ile nie "Śląsk", to pragnie sprowadzić polski teatr pantominy. Był nim zachwycony i uważa, że to najnowocześniejsze, najciekawsze na świecie tego rodzaju widowisko. Cieszy nas, że polska sztuka i w ogóle, kraj polski cieszy się tak wielkim uznaniem i zainteresowaniem. Życzymy sobie żeby tak zawsze było.

Zdanie wypowiedziane przez spikiera brazylijskiej telewizji, w pierwszym dniu wizyty Papieża Karola Wojtyły w Polsce, które pozostanie w historii: "Całując ziemię, wiatr ucałował Papieża który trzyma świat w uścisku".

Tadeusz Krul

17 TRADYCJONALNY FESTYN W D. PEDRO

W niedzielę dnia 8 lipca odbędzie się w D. Pedro wielki Festyn Ziemniaków, połączony z uroczystą Mszą pontyfikalną odprawioną przez nowego biskupa D. Władysława Biernackiego w asyście kilku dostojników kościelnych z Kurytyby. Będzie to pierwsze przyjęcie dla Ks. Biskupa Biernackiego na terenie archidiecezji kurytybskiej. Festyn Ziemniaków rozpocznie się po Mszy św. defiladą wozów alegorycznych, potem zwiedzaniem wystawy rolniczej oraz wyborem królowej Festynu w osobach panien: Celiny Belinoskiej, Moniki Burkowskiej, Rozalii Kossowskiej i i Cecylii Kmiecik. Dochód z Festynu przeznaczony jest na budowę nowego kościoła (obecny jest kaplicą). Ks. prob. Leopoldo Gogola razem z komisją kościelną zaprasza wszystkich rodaków z sąsiednich miejscowości i z Kurytyby na tradycyjny wielki Festyn.

"UMA NOITE EM VARSÓVIA"

Taki tytuł miała noc z 26 maja w União da Vitória. Urządzona staraniem Rotary Clube dla celów humanitarnych, miała — jak się wyraził radioreporter "Um absoluto sucesso".

Doskonale przygotowana kuchnia, typowo polska, zasługiwała na wysokie pochwały. Obecna była grupa "Juventus", z Kurytyby, z prezesem p. J. Benoni na czele. Przybył też konsul p. Maj z małżonką, pan Tadeusz Krul również z żoną, oraz wiele gości z Kurytyby. Orkiestra polska z Araukarii dodawała niebywałego animuszu na tym festynie.

Wobec takiego sukcesu, miejscowe Rotary zamierza urządzać festyny innych etnii, jak arabska, niemiecka, ukraińska i inne.

Obecnie ogłoszono już na najbliższe "Uma noite em Lisboa", jak wiadomo — portugalska.

Przy okazji pragnę bardzo podziękować panu Tadeuszowi Krulowi i jego zacnej małżonce za duże paczki cennych książek polsko-brazylijskich, oraz pani Nair specjalne Bóg zapłać za piękne biało-czerwone goździki, jak również za honorową wizytę. Wszystkim, z bliska i z daleka którzy wzięli udział w tej wspaniałej imprezie, należy się serdeczne podziękowanie i szczere uznanie!

* * *

ŚLUB PANA PREFEKTA

Również 26 maja odbył się ślub prefekta z União da Vitória p. Gilberto Francisco Britts, z panną Magali Untervell, świeżo upieczonej lekarki, córki miejscowego znanego handlowca.

Miescowa katedra z tego powodu była pięknie przystrojona.

Z powodu podróży poślubnej, zastąpił prefekta w ciągu tygodnia dr Mario Riesemberg. Prefekt Britts musi stawić czoło licznym palącym problemom, a szczególnie sprawę przeniesienia obecnych faweli nadrzecznych, gdzie co roku w czasie deszczów rzeka Iguaçu wylewa. Wtedy cała prefektura i wojsko zajęte są wywożeniem miejscowej biedoty i ich nędznego dobytku na bezpieczniejsze miejsca.

Razem z ekipą rządową, z udziałem kleru oraz COPEL, radzono zaradzić definitywnie temu problemowi. Przez zbudowanie domków tanich na wyżej położonych terenach zaradzi się tej ciągłej tragedii, tym bardziej, że po zamknięciu zapory na Foz do Areia poziom wody podniesie się jeszcze więcej. Obecnie rzeka już opadła, ale historia wylewu stale się może powtórzyć.

Na marginesie należy wspomnieć też o silnych mrozach, jakie tu miały miejsce, a nawet spory śnieg padał przez dwie noce tak, że studenci wracając z lekcji nocnych mieli okazję do zabawy ze śniegiem.

Henryka Domianska

Śp. Józef i Stanisława Bogusiak

★ 03-04-1894 ✝ 07-02-1971

★ 07-09-1898 ✝ 16-05-1979

Małżeństwo urodzone w Polsce, w Blizanowie, powiat Kalisz. Przybyli do Brazylii w 1947 roku, zamieszkali w Kurytybie — Vila Guilhermina 1. Oboje są pochowani na cmentarzu Santa Candida.

Pozostawili w smutku cztery córki: Maria Farfus, Anfia Zacharski - Tavares, Stani Stanko i Jadwiga Pereira, dwóch synów: Stefan i Kazimierz, 15 wnuków i jedenaście prawnuka. Byli długoletnimi czytelnikami "Ludu"

Proszą o Zdrowaś Maria i wierzę w Boga Ojca

Rodzina

Poszukuje się starsze małżeństwo do małego "sitio", co lubi pole i chudobę. Mówi się po polsku.
Informacje: Rua Cléia, 412 05042 — São Paulo - SP

UWAGA! — Wszelką korespondencję: listy, czeki, Ordens de Pagamento, prosimy adresować i przekazywać na: GRÁFICA VICENTINA LTDA. - Cx. P. 988 - Curitiba - Pr.

LUD

Alameda Cabral, 846
Caixa Postal, 988
Telefone: 22-1057
80.000 — Curitiba
Paraná — Brasil

ÓRGÃO DE PROPRIEDADE DA CONGREGAÇÃO DE MISSÃO E EDITADO PELA GRÁFICA VICENTINA LTDA.

Diretor Responsável: Pe. José Orlovski
Diretor Superintendente: Pe. João Novak
Colaboradores: Pe. Ladislau Biernaski, Pe. José Zając, Pe. Ladislau Serzysko

Expediente: LUD
Registrado no Cartório de Títulos e Documentos do 1º Ofício de Curitiba:
Livro "B" N.º 126 de 9-12-1968
Averbado sob n.º 62.080 de 22-8-1962.
Registro no Instituto Nacional de Propriedade Industrial Processo 12.074 de 29-4-1974.

Os artigos assinados são de inteira responsabilidade de seus autores.
A redação reserva-se o direito de publicar ou não a colaboração e artigos recebidos.

GODZINY PRZYJĘĆ:
Od poniedziałku do piątku: od 7,30 do 12,00 i od 13,30 do 18,00
W soboty: od 8,00 do 10,30.

PRENUMERATA "LUDU" NA ROK 1979
Poczta zwykła:
W Brazylii ..... Cr$ 200,00
W krajach północno i połudn.-amerykańskich 20 dolarów
W Europie, Azji i Oceanii ..... 35 dolarów
Cena egzemplarza ..... Cr$ 1,00

PRZEDSTAWICIELE "LUDU" ZA GRANICĄ
W USA: Rev. Wojciech Sojka. St. John Kanty Prep. ESSEX PA - 16501.

MARIA A. BIERNACKA

WSPOMNIENIA

Z OBOZÓW KOBIET JEŃCÓW WOJENNYCH A. K. W LATACH 1944 - 1945

5)

Różniłyśmy się wiekiem, pochodzeniem, doświadczeniem, ale łączyło nas wiele i wtedy chyba zdałyśmy jakiś egzamin, do którego przygotowała nas konspiracja i Powstanie. Bez paniki, bez histerii modliłyśmy się wspólnie, spokojnie komentując czas między wyciem bomby a wybuchem. Ziemia kołysała się, wraz z wagonami. Wiadomo jakim celem ataków powietrznych są w czasie wojny dworce kolejowe. To było piekło. Ocalałyśmy i wtedy. Wyładowano nas na niewielkiej stacyjce kolejowej w miasteczku Lathen. Nowy krajobraz, torflaste stepy, laski, Emsland. Holandia niedaleko. Ruszyłyśmy do obozu gdzie zastać miałyśmy koleżanki ze Starówki, Żoliborza, które dotarły już tam przez obozy w Sandbostel i Bergen. Drogę zniosłyśmy nieźle, szczęśliwe powietrzem, widokiem otwartej przestrzeni i lasów. Trochę ją opóźniła ucieczka Tekli, ale złapano ją szybciutko. I oto wyrasta przed nami duży obóz, baraki przedobozia i dwa rzędy baraków w obozie właściwym. Wracamy do stacji VI C, Oberlangen.

Przedobozie Vorlager. Zmiana warty. Stare szkopy w "garnkach" na głowach imitują dziarskość, pewni że wywołają w nas należyty respekt. Po względnym w stosunkach służbowych Altenburgu, uderza nas rygor. Liczą nas niesłychanie długo, potem jedna brama, druga — wchodzimy na teren obozu właściwego. Dwa długie rzędy dużych baraków drewnianych, jest ich czternaście. Wysokie druty okalają obóz, z dwóch wysokich wież strażniczych widoczność jest daleka w płaskim terenie. Różne umundurowane postacie snują się niezdarnie w drewnianych sabotach. W barakach dwie sale, w mniejszej dwupiętrowe, w większej trzy-piętrowe prycze, stoły, małe piecyki. W każdym do 200 kobiet - jeńców. Grupa Altenburg dostała baraki 6 i 7. Koleżanki przybyłe tu wcześniej witają nas hymnem obozowym, stało się nim "Ułańskie czako lśni", towarzyszyło wszystkim ważniejszym momentom życia obozowego.

Nastąpiło odnajdywanie rodzin, znajomych. Ściskamy się serdecznie z Mirką (Biedrzycka) z którą znałyśmy się z domu, szkoły i harcerstwa. Nie dotarła na zbiórkę, była na Powiślu, potem przeszła przez obóz w Bergen. Przenoszą mnie do jej plutonu do baraku 4 i odtąd moje obozowe życie toczy się głównie w nim i w baraku 6. Komendantka baraku 4 jest miła siwowłosa pani "Zbigniewa" (kpt. Skrzyńska), jedna z jej córek "Inka" też przybyła z naszą grupą. Komendantką mojego plutonu (w mniejszej skali) jest "Kazika" (por. Kazimiera Skoszkiewicz) ujmująca i szczupła o popielato blond włosach. Komendantką obozu jest "Jaga" (kpt. Jadwiga Milewska) jej adiutantką pkt. Danusia. Niemiecka obsada obozu to poza strażą komendant, starszy kapitan wermachtu o junkierskiej postawie i jego zastępca SSman, oraz trzy Niemki z gestapo do rewizji osobistych. Zima, śnieg, mróz. Baraki skąpo opalone. W nocy budzi przejmujący chłód. Dzień rozpoczyna i kończy modlitwa z pieśnią "O Panie, któryś jest w niebie, wyciągnij sprawiedliwą dłoń".

Niekończące apele rano i wieczorem. Głodowe racje żywnościowe, cząstka uważnie dzielonego chleba i margaryny, chochelka zupy, zwykle z brukwi lub jarmużu, odmierzonej przez drużynową precyzyjnie i sprawiedliwie; na widok wychudzonej postaci chochla zanurza się głębiej. No i sławetny napój obozowy — mięta, o której śpiewałyśmy na melodię "Więc pijmy wino podchorążowie..."

"Wkoło moczary, dzikie pustkowia
W sercu apatia, tęsknota wre
że nam jest smutno nikt się nie dowie
że serce płacze, że jest źle.
Już idzie mięta, pijmy dziewczęta
utopmy smutki w blaszanki dnie
choć byśmy chciały nikt się nie dowie
jak źle w stalagu VI C.

Pracowałyśmy kolejno w obozowych tzw. Komandach, w pracach na i za terenem obozu, dawało to chochlę zupy więcej. Komenderówek było wiele, zależnie od potrzeb obozu, oczywiście kuchnia była b. cennym komandem. Można było buchnąć trochę ziemniaków czy brukwi. Wysoko notowaną na giełdzie obozowej było komando "torf", przewóz opału, znów dawało ono możliwość handelku wymiennego z okolicznymi chłopami, których obejścia rozrzucone były skąpo w końcu pola widzenia. Pchała się na nie elita handlowa obozu, bo przychodzić zaczęły paczki dla jeńców z różnych krajów przekazywanych przez Czerwony Krzyż. Były też komenda nieciekawe - odgarnianie śniegu, a przede wszystkim komando "Dziudziujka" napełnianie szamba z latryn i wytaczanie wozu poza teren obozu. Najchętniej kroczyłam u dyszla.

(c. d. n.)

ZAWIADOMIENIE

Wszyscy PP. członkowie biblioteki Stowarzyszenia Dobroczynno Kulturalnego Polaków w Brazylii, proszeni są o uprzejmy zwrot wypożyczonych książek. W razie nie zwrócenia książek będziemy zmuszeni opublikować nazwiska w tygodniku "Lud".

Kurytyba, 8 maja 1979 roku.

Ćwiernia Józef — bibliotekarz
Firkowski Franciszek — wicebibliotekarz

NOWE ATRAKCJE AMERYKAŃSKIE

Nowe szaleństwo, które opanowało Amerykę, nosi nazwę "Rollerr Coaster". Chodzi tu o ogromne urządzenia instalowane w "wesołych miasteczkach", które ze starymi poczciwymi huśtawkami czy karuzelami niewiele mają wspólnego. Dotychczas zainstalowano w USA dwadzieścia urządzeń tego typu, z których największe zaintersowanie wzbudza kolos w parku "Magic Mountain" w Kalifornii. Trzykilometrowa trasa przejazdu rozpędzonym wagonikiem "urozmaicona jest wieloma pułapkami. Do tych, które najbardziej podobają się poszukiwaczom mocnych wrażeń, należą gwałtowne spadki dochodzące do trzydziestu metrów. Inną atrakcją jest "korkociąg", który przerzuca swoich pasażerów z szybkością ok. 100 km na godzinę. Zawrotne tempo sprawia, że uczestnicy tych zabaw wielokrotnie mają uczucie, jakby znajdowali się w stanie nieważkości. Czyżby amerykańskie "wesołe miasteczka" były już przekształcane w ośrodki treningowe przygotowujące do wycieczek w kosmos?

Wiadomości Sportowe

◆ **Jedenastka Brazylii** rozegra dnia 21 bm. mecz z holenderską drużyną Ajax, która zdobyła mistrzostwo kraju oraz wywalczyła Puchar Holandii. CBF starał się o przyjazd piłkarzy polskich, którzy nie mogą przyjechać ze względu na inny kompromis już ustalony.

◆ **Polska ekstraklasa** miała następujące wyniki ligowe: Ruch - Widzew 1x1, Ruch - Stal 2x1, Polonia - Gwardia 2x0, GKS Katowice x ŁKS 1x0, Arka - Odra 3x2, Szombierki - Pogoń 3x0, Śląsk - Lech 3x0, Wisła - Zagłębie 2x1. Ruch ma największe szanse na zdobycie tytułu mistrza (3 punkty więcej niż Stal i Widzew), zaś Gwardia spada do II ligi.

◆ **Górnik z Zabrza** powraca do ekstraklasy — i to na pięć kolejek przed zakończeniem rozgrywek. Górnik wszedł do 1 ligi w 1955 r. i od tego czasu był zdobywcą 10 tytułów mistrza Polski, 6-krotny triumf w finale Pucharu Polski oraz brał udział w finale zdobywców Pucharu Zdobywców Pucharów. Najlepszym graczem tej drużyny był Lubański.

◆ **W XXXII Wyścigu Pokoju** zespołowo prowadzą kolarze sowieccy przed Polską i NRD. Indywidualnie zaś pierwsze miejsce zajmuje kolarz sowiecki Suchoruczenkow i Petermann z NRD. Polscy kolarze Krzysztof Sujka i Jan Jankiewicz zajmują 3 i 4 miejsce.

◆ **Austria Wiedeń** — najlepszy klub austriacki — zdobył po raz 13 tytuł mistrza przed Rapidem i Wiener SC. Zwycięski klub ma najwięcej piłkarzy grających w reprezentacji tego kraju.

◆ **Stadion Pelezão** w Brasilii wystawiony został na licytację za sumę 100 milionów kruzeirów. Zbudowany w 1972 roku, stadion ten otrzymał miano Pelego i mógł pomieścić 40 tysięcy widzów. Ruina finansowa jednak sprawiła, że musiano go wystawić na sprzedaż.

◆ **Na turnieju piłkarskim** w Tokio uzyskano następujące wyniki: Tottenham Hotspur - Indonezja 6x0, Burma - Japonia IV 1x0, San Lorenzo - Dundee United 2x2, Japonia I - Florentina 1x1.

◆ **Zawodnik bułgarski Stojan Delczew**, jeden z największych talentów w gimnastyce, zdobył tytuł mistrza Europy, przerywając 12-letnie pasmo sukcesów reprezentantów ZSRR. Zawodnik ten liczy niespełna 20 lat.

◆ **Polscy koszykarze** po zwycięstwie nad Finlandią zapewnili sobie miejsce i awans do turnieju kategorii A, tj. zasadniczych mistrzostw Europy, które odbędą się wkrótce we Włoszech.

◆ **Wielka nagroda Polski** w kolarstwie torowym zapewniła sobie udział reprezentantów aż 13 krajów, m. in.: Algerii, Bułgarii, Czechosłowacji, Danii, Francji, NRD, Polski, RFN, Rumunii, Węgier, Włoch, USA i ZSRR.

◆ **Marinho**, były gracz reprezentacji brazylijskiej, grający obecnie w nowojorskim Cosmos, przyczynił się wybitnie do dymisji trenera tego klubu — Eddie Firmani, z którym był "na pieńku". Ostatnio Cosmos przegrał z Argentyną 1x0.

Nasiona z Polski — Naczynia kuchenne - esmaltowane i z toplonego żelaza — Nasiona bracatyngi — Artykuły owadobójcze — Wosk pszczelny i karnauba — Maszyny do cięcia trawy — Nożyce krawieckie z Polski — Perfumeria zawodowa — Sztucery powietrzne — Nasienie bobu — Lampy karboretowe i części — Karty do gry - lniane i plastyczne — Pompy ręczne do polewania warzyw — BHC — DDT — Saletra ogrodowa — Sulfato de cobre — Foguetes — Świece woskowe — Latarnie elektryczne i z bateriami — Ostrzenie narzędzi i reperacje — Tabaki - 50 gatunków i do zażywania — Chmiel — Szpadle z Polski — Pompy wodne - elektryczne i ręczne — Żarówki — Fajki od Cr$ 14,00 do Cr$ 600,00 — Wagi handlowe do 100 gram - Cr$ 100,00.

A LIBERTY
FLORECKI
Kurytyba — Saldanha Marinho, 148

SZANOWNI ABONENCI "LUDU"

Sprawdzaliśmy obecnie kartotekę wszystkich prenumeratorów "Ludu" — wszystkim zalegającym z opłatą wysłaliśmy zawiadomienia.

Dla lepszego wyjaśnienia podajemy, że za każdy rok zaległy należy opłacić obecną cenę prenumeraty, to znaczy Cr$ 200,00.

Prosimy uregulować swoje zaległe należności jeszcze w czerwcu, gdyż z dniem 1 lipca 1979 r. ROCZNA PRENUMERATA "LUDU" WYNIESIE Cr$ 280,00 i lata zaległe od tej daty będą liczone po tej cenie. Podwyżka ta nastąpiła chyba po półtora rocznej przerwie, gdyż jak pamiętacie, z Nowym Rokiem 1979 nie nastąpiła żadna zmiana w opłacie.

Administracja "Ludu"

Paczki DO POLSKI
ZLECENIE do WYBORU
PIENIĄDZE ALBO PACZKI WOLNE OD CŁA
"AHAT" DESPACHOS E REPRESENTAÇÕES LTDA.
Praça João Mendes, 42, 10.º andar — Conjunto 109
Telefones: 36-3865 — 34-2349
CEP. 01000 — SÃO PAULO
Caixa Postal, 3950

RZECZY CIEKAWE I PRAWDZIWE

15 MLN. IRLANDCZYKÓW W USA

Niedawna Parada św. Patryka przypomniała, że w Stanach Zjednoczonych żyje co najmniej 15 milionów Irlandczyków, grupy etnicznej, która we wspaniały sposób potrafiła z dołów społecznych wspiąć się dostatecznie wysoko, aby współrządzić Ameryką. A także umie łączyć lojalność i patriotyzm w stosunku do "starego kraju" z dynamiczną irlandzką postawą w życiu amerykańskim. Sytuacja aż prosi się o smutne porównanie z naszą, polsko-amerykańską grupą. A przecież jeszcze nie tak dawno w amerykańskich miastach wisiały w oknach i w fabrycznych bramach napisy "Irish need not to apply"; a sto lat temu, w czasie kartoflanego głodu w Irlandii straż graniczna tępiła przyjeżdżających na stateczkach zza oceanu Irlandczyków, starając się przeszkodzić ich lądowaniu, tak jak teraz przepędza meksykańskich "wetbacks".

Kiedy patrzy się na paradę św. Patryka nie można oprzeć się wrażeniu, że Irlandczycy nie zmarnowali swej szansy w Ameryce. To nie tylko łaskawy los obdarzył ich prezydentem Johnem Kennedy, jego braćmi — senatorami Robertem i Edwardem Kennedy, przewodniczącym Izby Reprezentantów Tip O'Neillem, senatorem Patem Moynihanem i gubernatorem Nowego Jorku — Hugh Careyem. Swój zielony kolor bowiem obnoszą "Ajrysze" z taką dumą i pewnością siebie, jakby obnosili w Irlandii. Nie zmieniają też nazwisk, aby były podobne w brzmieniu do nazwisk ich dawnych angielskich landlordów. A za nimi podąża też cała gromada Amerykanów, którzy sami deklarują, że są Irlandczykami, chociaż z Dublinem mają tyle wspólnego, co włoska pizza. W Kongresie zasiada 119 posłów i senatorów.

SPADEK LUDNOŚCI RFN

W latach 1972 - 1976 liczba ludności RFN zmniejszyła się bez mała o milion. Powołany w 1973 roku Instytut Badań Rodziny snuje pesymistyczne prognozy na przyszłość, starając się w ten sposób zaalarmować opinię publiczną. Uwagę zwraca się przede wszystkim na fakt, że kobiety nie chcą rodzić dzieci. Na rodzinę statystyczną przypada obecnie 1,5 dziecka, a utrzymanie obecnego stanu liczbowego ludności wymaga wskaźnika 2,2 dziecka. Zwiększono w związku z tym dodatki na drugie, trzecie i dalsze dzieci. Dyskutuje się projekt udzielania młodym, pracującym matkom czteromiesięcznego urlopu macierzyńskiego, a także projekt zapewnienia matkom powrót do pracy zawodowej po dłuższej przerwie, jeśli nastąpi ona w związku z wychowaniem dzieci.

EPOKOWE ODKRYCIE

Dwa lata temu nastąpiło największe odkrycie archeologiczne obecnego stulecia. Manolis Andronikos dotarł wreszcie do grobu Filipa II, Ojca Aleksandra Wielkiego. Grób był ozdobiony stylizowaną gwiazdą, symbolem królów macedońskich. Wewnątrz znaleziono wielkie ilości przedmiotów ze złota i srebra. Specjalnie piękna jest biżuteria. Odkryto też 5 miniatur z wizerunkami rodziców, Filipa II, jego portretu wraz z żoną i w obecności jego syna, przyszłego Aleksandra Wielkiego. Wykopaliska pochodzą z epoki IV wieku po nar. Chr. i uważane są za równie cenne jak Tutankhamena. Cały grób jest sporządzony ze szczerego złota i ściany komnat pokryte są przepięknymi freskami.

WIEŻA EIFFLA NA ZŁOM?

Słynna paryska wieża Eiffla cieszy się niesłabnącym powodzeniem. W sezonie turystycznym na jej szczyt wjeżdża dziennie 25 tysięcy ludzi. Naukowcy patrzą jednak z niepokojem na coraz bardziej rdzewiejącą konstrukcję wieży. Każdy remont generalny kosztuje olbrzymie pieniądze.

Paryżanie już dzisiaj zastanawiają się nad przyszłością wieży, gdyż za dwa lata wygasa koncesja zawarta między właścicielem — miastem Paryżem a Towarzystwem Wieży Eiffla. Komu opłaci się ponowne przeprowadzenie generalnego remontu, łącznie z wymianą wind, działających już od 88 lat? Na ten cel potrzeba 90 mln franków, podczas gdy Towarzystwo Wieży Eiffla zarabia rocznie 29 mln. z czego do kasy miasta oddaje 15 mln. franków.

TUNEL POD KANAŁEM SUESKIM

Rząd egipski przyśpiesza realizację budowy tunelu pod Kanałem Sueskim, mającego połączyć Egipt z Półwyspem Synaj. Tunel będzie miał ponad 3 km długości i będzie miał trzy poziomy — dolnym będzie przeprowadzona instalacja wodociągowa i elektryczna, środkowy będzie przeznaczony dla ruchu kołowego, górny będzie służył instalacji wentylacyjnej.

Buduje go brytyjska firma Tarmac Overseas. Budowę rozpoczęto w styczniu 1977 roku i planowano jej zakończenie w 1980 roku. Obecnie rząd egipski dąży do sfinalizowania tej inwestycji w roku bieżącym. Przewidziany koszt — 100 mln dolarów.

Śp. Kazimierz Falkowski

W dniu 8 maja 1979 roku odszedł do wieczności Kazimierz Falkowski, zamieszkały w Terra Roxa do Oeste, liczac 65 lat.

Był wiernym czytelnikiem "Ludu" od wielu lat. Jego odejście pogrążyło w smutku: Żonę Adelaidę, samotną siostrę Marię, oraz synów — Geralda i Piotra, żonatego z Creusymar, córki — Reginę, ożenioną z Ademair Fransson, Genowewę z Luiz Sanches, Luzię z Ricardo Lopes i samotną Anę, oraz 7 wnuków.

Rodzina.

OD ADMINISTRACJI

Droczy Czytelnicy!

Zamówiliśmy w USA "Kalendarze Polskie" na rok 1980. Kalendarz nowy, powiększony do 448 stron druku, w dużej części poświęcony Ojcu świętemu. Na bogatą treść złożyły się liczne prace naszych Dostojników kościoła z prymasem Wyszyńskim na czele. Prosimy zatem nadsyłać zamówienia. Cena Kalendarza 1980 — Cr$ 200,00.

12 NIEDZIELA ROKU

(Ewangelia według św. Marka 4, 35-41)

I tego samego dnia, gdy nastał wieczór, powiedział im: przepłyńmy na drugi brzeg. Pozostawili więc tłum, a Jego zabrali, tak jak był w łodzi. Płynęły z Nim także inne łodzie. I oto nagle zerwał się gwałtowny wicher. Fale nacierały na łódź, tak że poczęła się napełniać (wodą). A On spał na końcu łodzi mając opartą głowę. Obudzili Go tedy wołając: Nauczycielu, czyż wcale Cię to nie obchodzi, że giniemy? Wtedy On wstał, uciszył wicher i zawołał do jeziora: Zamilknij i uspokój się. I ustał wicher, i zapanowała głęboka cisza. Wówczas powiedział do nich: Czemu się tak boicie? Jakże wam brak wiary! A oni, przerażeni bardzo, mówili jeden do drugiego: Kimże On jest, że nawet wicher i morze są Mu posłuszne?

+

"A oto burza wielka powstała na morzu" (Mt. 8,24)

Szaleje burza wojen i za naszych czasów: "Powstanie naród przeciw narodowi" (Mt. 24,7).

Szaleje burza nieporozumienia wśród nas. "Będą nieprzyjaciółmi człowieka domownicy jego" (Mt. 10,36).

Lecz przede wszystkim szaleje burza namiętności w sercu naszym. "Zmysły i myśli człowieka są skłonne do złego od młodości jego" (Ks. Rodz. 8,21). Nie jeden ulega burzy zmysłów, a przecież "pod tobą być powinna pożądliwość twoja, a ty nad nią powinieneś panować" (Ks. Rodz. 4,7). Dziś mimo ruchu ekonomicznego sieją burze zamieszania nowoczesne sekty, które dziś wyrastają jak grzyby po deszczu. "Rzekł Jezus im, baczcie, aby was kto nie zwiódł. Wielu bowiem przyjdzie w imię moje, mówiąc: Jam jest Chrystus i wielu zwiodą: (Mt. 24, 4-5).

Nic dziwnego, iż żyjemy w epoce zamieszania i niepokoju. "Stąd niespokojne jest serce nasze" (Św. Augustyn).

Do kogóż więc mamy zwrócić się, by zapanował prawdziwy pokój na ziemi, i ucichła burza namiętności ludzkich: Jeno do Chrystusa: "Panie ratuj, bo giniemy" (Mt. 8.25).

Tylko przy Chrystusie czuć się możemy pewni siebie. "Nauczycielu, dobrze nam tu być" (Łk. 9,33).

Tylko gdy Chrystus przemawiać będzie do duszy naszej po Komunii świętej, uspokoimy wzburzone fale naszego serca. "Czyż serce nasze nie pałało w nas, gdy mówił w drodze i Pisma nam wyjaśniał" (Łk. 24,31).

Tylko wtedy, gdy w uciskach uciekać się będziemy do Chrystusa, spokój nastąpi w sercu naszym. "I stała się cisza wielka" (Mt. 8,26).

Ks. W. S.

AUTO MECÂNICA LONDRINA
DE
GETULIO THADEO OSTROWSKI
★
MECÂNICA DE AUTOMÓVEIS EM GERAL.
PINTURA E LATARIA.
★
Rua João Negrão, 1.820 — Fone: 23-4844
CURITIBA — PARANÁ
FALA-SE EM POLONÊS

PAPIEŻ W OBRONIE UKRAIŃCÓW

Papież Jan Paweł II wystąpił w obronie prześladowanych przez władze sowieckie katolików ukraińskich.

Jak doniosło radio watykańskie, Ojciec św. wystosował specjalne pismo do kardynała J. Slipyja, przywódcy religijnego Ukraińców w wolnym świecie z okazji 1.005 rocznicy przyjęcia chrześcijaństwa przez Ukrainę. 87-letni kardynał Slipyj spędził 18 lat w łagrach sowieckich. Zwolniony w r. 1963 przybył do Rzymu, gdzie obecnie stale zamieszkuje.

Papież stwierdził w swym liście, że 5 mln katolików ukraińskich w Sowietach przeżywa gehennę. Ojciec św. podkreślił, że wszystkie państwa powinny respektować zasady wolności religijnej, zagwarantowanej przez deklarację ONZ na temat poszanowania praw człowieka.

Audiencje zbiorowe Jana Pawła II cieszą się takim powodzeniem, że sala audiencyjna, w której może zmieścić się 14.000 osób, nie może pomieścić wszystkich pragnących zobaczyć z bliska Papieża. W ciągu ostatnich tygodni Ojciec św. był zmuszony udzielić dodatkowych audiencji zbiorowych głównie w Bazylice św. Piotra. Częściej też ukazuje się na placu św. Piotra.

ANKIETA O PAPIEŻU

W Niemczech Zachodnich według ankiety przeprowadzonej przez Instytut Badań w Tybince — 88 procent obywateli wyraziło swoją aprobatę dla działalności papieża Jana Pawła II. Aprobują zwłaszcza gotowość Papieża do bezpośrednich kontaktów z Kościołami w odległych rejonach świata. Ankietowano taką samą liczbę obywateli wyznania katolickiego i ewangelicko-augsburskiego.

W SKRÓCIE

— **Apb Fulton Sheen**, sławny ze swych radiowych wypowiedzi w Stanach Zjednoczonych, powiedział w audycji na temat: "Co się stało z grzechem?" Rabini, księża i pastorzy przestali mówić o grzechu. Przyłączyli się prawnicy i zamienili grzech na "przestępstwo", a w końcu psychiatrzy zrobili z grzechu, kompleks".

— **Prasa włoska** stwierdza, że Papież-Polak zdobył już sobie na dobre serca intelektualistów imponując im swoją wiedzą, prostym ludziom — sercem i bezpośredniością, młodzieży — wysportowaniem i poczuciem humoru, a wszystkim prawdziwą pobożnością, rzetelnością nauki i głęboko humanistycznym stosunkiem do każdego człowieka.

— **We Włoszech** przeprowadzona ankieta na temat stopnia popularności Jana Pawła II wykazała, że 84 procent Włochów uważa go za Papieża bardzo sympatycznego, 54 procent sądzi, że jest on lepiej przygotowany do swego urzędu niż poprzednicy. Wśród poprzednich Papieży większą popularnością wśród Włochów cieszył się Jan XXIII.

— **Papież** został zaproszony do udziału w spotkaniu biskupów w Manili na Filipinach w dniach 2 - 6 grudnia br. Będzie to Kongres zwołany na uroczystość obchodu 400-lecia diecezji Manilii stolicy Filipin. Papież jeszcze jako kardynał zapewnił abp. Manilii o swoim przybyciu na te uroczystości.

— **Ksiądz od różańca** Peyton — dziś 70-letni — udał się do Watykanu na audiencję z Ojcem św. O. Peyton mówi: "Różaniec był zaniedbany przed Soborem Watykańskim II-gim, obecnie błyszczy na całym świecie jak nowy księżyc". Ojciec Peyton przekroczył swój cel, bo co wieczór 10 milionów ludzi odmawiało różaniec.

— **70 Franciszkanów** ze Stanów Zjednoczonych jest za połączeniem trzech rodzin Franciszkańskich: Franciszkanów Konwentualnych, Braci Mniejszych i Kapucynów. Obecnie Franciszkanów Konwentualnych jest 4 tys., Braci Mniejszych — 21 tys. a Kapucynów 12 tysięcy.

— **Po premierze** i sukcesach opery "Raj utracony" w Chicago i w La Scali w Mediolanie, następną kompozycją Krzysztofa Pendereckiego będzie monumentalne dzieło "Te Deum" w celu uczczenia wyboru Papieża Jana Pawła II.

— **Episkopat NRF** podarował katedrze gnieźnieńskiej nowe organy w miejsce całkowicie zniszczonych podczas pożaru w pierwszych dniach po wycofaniu się wojsk hitlerowskich.

— **Unia światowa** Katolickich Organizacji Kobiecych założona w 1910 r., a licząca obecnie 120 organizacji członkowskich na sześciu kontynentach, ubiega się o statut doradczego członka Narodów Zjednoczonych.

("Gazeta Niedzielna")

ZE ŚWIATA KATOLICKIEGO

3 MAJA W WATYKANIE

3 maja Jan Paweł II odprawił uroczystą Mszę św. w ogrodach watykańskich przed grotą Matki Boskiej z Lourdes. Jan Paweł II chciał w ten sposób razem z przeszło 100 Polakami z Kraju i z zagranicy połączyć się duchowo z Krajem w Kraju w uroczystość Matki Bożej Królowej Polski. Z Papieżem koncelebrowało Mszę św. 6 księży, a wśród nich generał ojców paulinów z Jasnej Góry, o. Józef Płatek. Po ewangelii Ojciec św. wygłosił homilię.

Tego samego dnia, w uroczystość NMP Królowej Polski oraz z okazji 188 rocznicy Konstytucji Majowej, w kościele polskim, pw. św. Stanisława B. M. odprawiona została uroczysta koncelebrowana Msza św. w intencji Ojczyzny. Po Mszy św. w sali parafialnej odbył się pokaz krótkometrażowego filmu pt. "Kraków — Rzym", poświęconego życiu religijnemu w Polsce i Janowi Pawłowi II, z okresu sprawowania przezeń rządów arcypasterskich w Krakowie.

PIĘKNA KSIĄŻKA-ALBUM O PAPIEŻU

Ukazała się niezwykle pięknie wydana książka po angielsku o papieżu Janie Pawle II pt. "The People's Pope, The Story of Karol Wojtyła of Poland". Autorem jest James Oran, znany dziennikarz i autor z Sydney (Australia).

Książka obrazuje dzieje Polski ostatnich kilkudziesięciu lat i na ich tle przedstawia niezwykłą osobowość Papieża. Jest pełno faktów, opisów, cytat, anegdot, relacji ludzi, którzy dobrze znali Karola Wojtyłę. Książka jest mocno udokumentowana. Zawiera wyjątki z utworów Karola Wojtyły, m. in. niektóre jego wiersze w tłumaczeniu Jerzego Pietrkiewicza. Książka poświęca też dużo miejsca filozofii Papieża, jego poglądom na różne aktualne problemy.

Książka jest niezwykle starannie wydana. Duży format, bardzo dobry papier, piękny druk. Stron 224. Jest 69 zdjęć, wiele na całą stronę, wiele kolorowych. Właściwie to książka-album. Będzie stanowić ozdobę każdego domu oraz będzie niezastąpionym źródłem informacji. Jest to wyborny, bardzo efektowny prezent dla Anglików.

Cena Ł 2.95. Z przesyłką Ł 3,80.

Do nabycia w Polskiej Fundacji Kulturalnej, 9 Charleville Road, London W14 9JL.

RECENZJE Z OPERY "RAJ UTRACONY"

Zaczęły się już ukazywać recenzje z nowej opery K. Pendereckiego "Raj utracony", według poematu Miltona, której światowa prapremiera odbyła się niedawno w Lyric Opera w Chicago. Wszycy recenzenci są zgodni, iż jest to prawdziwe wydarzenie artystyczne. "W naszym, jakże przyziemnym stuleciu — pisze Annalyn Swan w tygodniku "Time" — Bóg nie jest zbyt popularny wśród kompozytorów. Z jednym, ale unikatowym wyjątkiem: K. Pendereckiego, 45-letniego Polaka, autora "Pasji wg. św. Łukasza", "Dies irae", i "Magnificat".

Autorka recenzji bardzo wysoko oceniła walory muzyczne dzieła, oddaje również sprawiedliwość autorowi libretta — Christoferowi Fry. Chwali również wykonawców: William Stone i Ellen Shade w rolach Adama i Ewy, a zwłaszcza Peter van Ginkel w roli Szatana.

EMPRÊSA LAPEANA LTDA.
TRANSPORTES COLETIVOS
AGÊNCIAS: Guaratuba — São Mateus do Sul — Lapa
AGÊNCIA-SEDE: Estação Rodo-ferroviária, Box 49 e 50 — Fone: 22-0684
ESCRITÓRIO: Avenida Silva Jardim, 465 — Fone: 24-5574
ENCOMENDAS: Avenida 7 de Setembro, 2.143 — Fone: 23-0201
Agência Estar
MÓWI SIĘ PO POLSKU
OFICINAS: Avenida Silva Jardim, 465 — Fone: 22-8004
CURITIBA — PARANÁ

Vibradores — Máquinas de tricot — Mitsubishi — Máquinas de importação — Trenas — até 50 metros — Alicates Crescente — Rádios portáteis — Aparelhos fotográficos — Semente de cebola - 1979 - da Califórnia — Artigos para açougue — Aflação — Linha completa para barbeiros e de importação — Sementes de flores e verduras de importação — Máquina elétrica Facit - 1.600 — 100 charutos - Cr$ 120,00 — Isqueiros desde Cr$ 20,00 — Baralhos desde Cr$ 10,00 e plásticos — Máquinas de corte de frios - Inox. — Balanças — Perfumaria — Rapé — Tamancos — Eletricidade — Secadores de cabelo — Barbeadeiras Elétricas — Diamantes — Artigos de pesca — Máquinas para corte de cabelo - manuais e elétricas — Máquinas para corte de grama com recolhedor — Tampadores de chapinha e rolhas — Brocas desde meio milímetro para ourivês — Serras tico-tico e limas de importação — Centenas de artigos de utilidade e para presentes — Bombas para regar plantas.
A LIBERTY
FLORECKI
Saldanha Marinho, 148 — Curitiba
ATENDE-SE PEDIDOS PARA DESPACHOS!
SERIEDADE E RAPIDEZ!

WIEŚCI Z POLSKI WIEŚCI Z POLSKI WIEŚCI Z POLSKI WIE

WIEŚCI Z POLSKI

WIEŚCI Z POLSKI WIEŚCI Z POLSKI WIEŚCI Z POLSKI WIE

Z ĆMIELOWA DO HOLANDII

Zakłady Porcelany Stołowej w Ćmielowie otrzymały propozycję współpracy produkcyjnej z holenderską manufakturą królewską. Fabryka ćmielowska, mająca ponad stuletnią tradycję, zyskała sobie uznanie za wysoki kunszt artystyczny i dobrą jakość wyrobów.

Ostatnich kilka lat nadwyrężyło jednak tę znakomitą opinię. Ćmielów, by zaspokoić duże zapotrzebowanie rynku krajowego, przeszedł na uproszczoną produkcję maszynową. Zdecydowany nawrót do artystycznej produkcji ręcznej rozpoczął się w ub. roku, kiedy w Ćmielowie postanowiono połączyć nowoczesną technologię z tradycyjnym wzornictwem w stylu "retro". Pierwsze tego rodzaju zastawy kawowe i inne wyroby z grupy tzw. bibelotów spotkały się z dużym zainteresowaniem. Ćmielów eksportuje obecnie swoje wyroby do kilkunastu krajów.

MÓWI KRZYSZTOF PENDERECKI

Polska Agencja Prasowa podała informację, w której czytamy:

"Przebywający w Stanach Zjednoczonych z okazji premiery swej opery "Raj utracony", Krzysztof Penderecki odbył wiele spotkań z przedstawicielami świata muzycznego i dziennikarzami amerykańskimi. Przekazy z tych spotkań, obok recenzji wysoko oceniających "Raj utracony" wystawiany przez operę chicagowską, znalazły się w wielu gazetach i czasopismach USA. Oto jego wypowiedzi:

— Dokonują się obecnie wielkie zmiany w muzyce, w kierunku realizmu i romantyzmu. Dzieje się to także w innych dziedzinach sztuki, które zaszły zbyt daleko w abstrakcję. Mamy więc obecnie nowy realizm w muzyce, malarstwie, teatrze i poezji.

— Kiedyś byłem bardzo awangardowym muzykiem, odkrywającym nowe możliwości dźwięku. Doszedłem jednak do takiego napięcia, w którym dłuższe pozostawanie w dźwiękach abstrakcji jest już niemożliwe. Muzyka ta prowadzi donikąd.

— Obecnie nie zajmuję się poszukiwaniem nowości, mających zaskoczyć ludzi; chcę tylko tworzyć muzykę jaką lubię, a lubię gatunek romantyczny. Nie tylko ja to robię, ale wielu innych przedstawicieli, szczególnie młodszych kompozytorów.

— Moja nowa opera jest kontynuacją opery XIX-wiecznej. 15 lat temu byłoby to świętokradztwem, a krytycy ukrzyżowaliby każdego, który by coś takiego zrobił. Nie boję się jednak sięgnąć do romantyzmu, ponieważ wiem, że ludzie chętnie słuchają tej muzyki.

— Kompozytorzy, którzy najwięcej mnie nauczyli, to przedstawiciele baroku — Monteverdi i Bach. Następnie Wagner i Brückner, Brahms i Verdi. Jeszcze jakieś 20 lat temu nikt nie chciał tknąć opery, teraz przyszedł jej renesans.

CIĄGNIKI ZE STALOWEJ WOLI DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH

W kombinacie przemysłowym Huta "Stalowa Wola" zakończono montaż pierwszej partii 500 ciągników gąsienicowych dużej mocy, przeznaczonych dla Stanów Zjednoczonych. Te nowoczesne maszyny produkowane w kooperacji z amerykańskim koncernem "International Hervester Company", wyposażone w specjalny sprzęt roboczy, będą pracować w zwrotnikowym i podzwrotnikowym klimacie Kalifornii.

Warto dodać, że tego typu ciągników nie produkuje żaden z krajów europejskich.

POLSKA MIEDŹ

Polska miedź notowana na giełdzie londyńskiej pod marką "HMG" (Huta Miedzi Głogów) coraz bardziej interesuje wielkich odbiorców tego metalu w Europie. Polska Centrala Importowa - Eksportowa "Impexmetal" podpisała np. kontrakt na dostawy w latach 1979-82 polskiej miedzi elektrolitycznej do Belgii.

Kontrakt ten ma szczególną wymowę: Belgia należy do czołowych producentów tego metalu, a jej źródłem zaopatrzenia się wielkie kopalnie miedzi w Zairze. Ostatnie lata dostarczyły jednak wiele przykładów na to, że największi dostawcy miedzi: Zair i Chile są zawodni.

Niepokoje społeczno-polityczne w obu tych krajach, trudności transportowe i wielsokorozwinięte kraje europejskie szukają pewniejszego dostawcy. Takim dostawcą jest właśnie Polska.

WIELKI KONTRAKT POLSKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA HANDLU ZAGRANICZNEGO

WARSZAWA — Przedsiębiorstwo Handlu Zagranicznego Polimex-Cekop wspólnie z firmami japońskimi Marubeni i Hitachi podpisało z algierską firmą Sonatrach wielki kontrakt na budowę w Algierii kompleksu produkcyjnego nawozów sztucznych. W ramach tego kontraktu Polimex-Cekop dostarczy projekt techniczny, know-how i urządzenia dwóch fabryk kwasu siarkowego.

Każda z instalacji będzie mieć roczną wydajność 500 tysięcy ton kwasu siarkowego. Będą to więc największe z budowanych obecnie w świecie instalacji.

Jeśli chodzi o kontrakt algierski, to obok prócz wspomnianych 2 instalacji, które stanie w Annabie i Tebessie, Polimex-Cekop wybuduje w porcie w Annabie terminal urządzenia do siarki płynnej. Wartość polskich dostaw wynosi ok. 43 mln dolarów.

ODZNACZENIE POLSKIEGO STATKU

Laureatem światowej nagrody kuchni polskiej został "Stefan Batory". Statek otrzymał najwyższe odznaczenie międzynarodowego towarzystwa gastronomicznego "Chaînes des Rotisseurs".

W dotychczasowej kilkudziesięcioletniej historii wyróżnienia kuchni statkowych i zaszczytna odznaka przyznana została tylko dwom statkom pasażerskim — transatlantykom "France" i "Hamburg".

Medale "Chine del Rotisseus" otrzymali indywidualnie członkowie załogi "Stefana Batorego": Janusz Muszyński — szef kuchni, intendent Jerzy Grześkowiak, starszy oficer, mistrz Ryszard Pytlik i dowódca statku kpt. ŻW Bolesław Rakowski.

PRODUKCJA KOLOROWYCH WITRAŻY

OPOLE — Uruchomiono tutaj produkcję kolorowych witraży, gdyż z każdym rokiem wzrasta na nie zapotrzebowanie. Pierwsze zamówienia przeznaczone są dla remontowanej tacyjnej restauracji w Raciborzu, sali bów w Gogolinie i Komprachcicach.

Opolska "Cepelia" zgromadziła zamówienia kolorowego szkła w blisko stu odcieniach. Witraże projektuje Irena Grabowska, plastyczka specjalizująca się w wyrobach artystycznych ze szkła.

TADEUSZ DOŁĘGA - MOSTOWICZ

PROFESOR WILCZUR

104)

— Gorąco tu. Chodźmy do biblioteki. Tam jest najchłodniej.

W bibliotece okna były do połowy zasłonięte ciężkimi adamaszkowymi zasłonami. Panował tu przyjemny chłód i półmrok. Wskazała mu miejsce na szerokiej, wygodnej sofie. Kolski udał, że nie dostrzega jej gestu i wybrał przepaściasty klubowy fotel. Lecz pani Nina była zbyt doświadczoną kobietą, by zwrócić na to uwagę. Zapaliła papierosa i chodząc po pokoju, zaczęła opowiadać mu o swoim pobycie za granicą, o ludziach, których tam poznała, o rozrywkach i spostrzeżeniach, których przywiozła mnóstwo. Najdziwniejszym z nich było to, że po raz pierwszy tęskniła, naprawdę tęskniła do kraju. Umiała mówić interesująco. Jasnozielony szlafroczek finezeryjnie uwypuklał wspaniałą budowę jej ciała i oczy Kolskiego mimo woli nie mogły się oderwać od niej, tak jak i jego uwaga. W pewnym momencie odłożyłła papierosa i usiadła na szerokiej poręczy fotela, i opierając się o ramię Kolskiego, mówiła dalej z taką miną, jakby pozycja ta była czymś najbardziej naturalnym:

— To najbardziej zdumiewające uczucie z tych, jakie znam. Tęsknota. Człowiekowi wydaje się, że jest całkowicie pochłonięty otaczającą go rzeczywistością, wżyty w nowe środowisko, zajęty nowymi sprawami. I nagle oślepiający błysk: czyjaś twarz, czyjeś oczy, czyjeś usta i ręce. Czuje się je na sobie z dojmującym realizmem i przychodzi świadomość, że wszystko co nas otacza jest nieważne, obojętne, nawet wstrętne. Wstrętne właśnie dlatego, że oddala nas od tych rąk, od tych ust. Czy znasz ten ból serca, ten zupełnie fizyczny ból, który przez piersi przechodzi wówczas gwałtowną krótką falą?...

Kolski poddał się sugestywności jej słów i tonu. W mgnieniu oka nie tylko wspomniał liczne chwile tęsknoty za Łucją, lecz właśnie taka chwila ogarnęła go teraz. Jej ręce... jej jasne ciepłe spojrzenie... Jej usta, które przy mówieniu poruszają się tak, jakby w rozchyleniach warg formowały słowa, niczym dotykalne kształty z jakiejś niewidzialnej plasteliny... Usta, których nigdy nie całował i których nigdy nie będzie posiadał... Ból. Dojmujący, fizyczny ból w sercu... Jak ona to dobrze powiedziała... Skąd ona to wszystko wie? Jak trafnie potrafi ująć...

Wydała mu się teraz rzeczywiście jedyną istotą na świecie, która potrafi zrozumieć jego tragedię. Przecież na początku zbliżenia z takim naciskiem mówiła mu o tym, że cierpienia duszy stokroć łatwiej dadzą się ukoić, gdy czyjaś serdeczna pomoc, czyjeś mądre spojrzenie, czyjeś umiejętne, a głębokie uczucie weźmie na siebie nasze strapienia. A jakże mógł wątpić o szczerości jej słów, wypowiedzianych wówczas w nocy na tarasie, o uczuciach, o których mówiła teraz, o mądrości i znawstwie duszy ludzkiej, które odkrywał w niej za każdym razem. Czyż nie było szaleństwem to, że bronił się przed tym wszystkim, zamiast przyjąć jej dary z całą wdzięcznością i oddaniem...

W milczeniu wyciągnął rękę i objął ją łagodnym, czułym ruchem. Jakby tylko na to czekała zsunęła się na jego kolana miękko i ufnie.

— Tyle przeżyłam tam z dala od ciebie, tyle przemyślałam — mówiła cicho, ledwie dotykając policzkiem jego skroni. — Bywały takie nerwowe dni oczekiwań, dni bezsennych nadziei. Wyobraź sobie, że ogarniała mnie wówczas jakaś mania. Nazywałam to przeczuciem. Oczekiwałam, że zrobisz mi niespodziankę i przyjedziesz. Wiedziałam, że to absurd. Śmiałam się sama z siebie, lecz przeczuć tych nie mogłam opanować. Pytali mnie wówczas, co mi jest.

Umilkła i dodała po chwili:

— Czyż ja wiem, co to jest? Czyż ja potrafię to nazwać? Jakże wiele jest wyrazów, jak wiele określeń! Można się zgubić w ich lesie i nie umieć wybrać. I nie znaleźć odpowiedniego. Mówić o uczuciach to tak, jakby się chciało słowami opowiedzieć utwór muzyczny. Niepodobieństwo! Czy prawda?

— Tak, tak — potwierdził i przytulił ją mocniej do siebie.

(c. d. n.)

- Polonia Zagraniczna -

W. BRYTANIA:

100 ROCZNICA URODZIN LEOPOLDA STAFFA

Staraniem parafialnego Koła Pań, w Lublie Orła Białego w Anglii, odbył się odczyt p. Cybulskiej o twórczości literackiej Leopolda Staffa, którego rocznica urodzin przypada w tym roku.

Pani Cybulska wykazała wielką znajomość poezji Staffa, analizując dokładnie (z podawaniem cytat) różne etapy twórczości wielkiego poety.

Leopold Staff nie należał do pisarzy moralistów. Twórczość jego literacką, można porównać do pędzla Tymona Niesiołowskiego. Obaj odtwarzali uśmiech świata, ten w literaturze, drugi w malarstwie, z tą tylko różnicą, że Staff był wyśmienitą mieszanką realizmu z czystym polskim impresjonizmem. Potwierdził to obecny na sali bratanek poety, pan Franciszek Staff, radny miasta Wandsworth. Pan Franciszek z pamięci recytował wiersze stryja, oraz tłumaczenia poezji Pawła Verlaine'a przy tej okazji podkreślając sztukę Staffa w wywoływaniu efektów "muzyczności" przez niezwykle kunsztowny dobór słów.

Resztę wieczoru wypełniła pani Helena Miżniak, recytacją wierszy Jubilata. Wszyscy obecni na sali wyrazili prośbę o większą ilość podobnych imprez, związanych z kulturą polską.

G. J. Słowikowski

BELGIA:

SPOTKANIA PRZYJACIÓŁ W BELGII

Przyjaciele belgijscy Muzeum Polskiego w Rapperswilu wraz z sekcją kulturalno-społeczną SPK w Brukseli zorganizowali 3 czerwca br. spotkania Rodaków, na których o historii i obliczu dzisiejszym Muzeum mówili jako kustosz i współtórca odrodzenia mgr Janusz Morkowski. Prelekcja ilustrowana była pięknymi przeźroczami, ukazującymi dzieje Muzeum od jego założenia w 1870 roku przez Władysława Platera, odrodzenie w 1975 r. i bogatą ekspozycję obecną. Pierwsze spotkanie odbyło się w sali parafialnej Polskiej Misji Katolickiej w Brukseli przy ul. Jourdan, 72.

USA:

PRZED SPISEM LUDNOŚCI

Za rok, 1 kwietnia 1980 roku — zgodnie z nakazem konstytucji Stanów Zjednoczonych — odbędzie się kolejny spis ludności. Spisy mają odbywać się co 10 lat; ich wyniki mają poważne znaczenie w szeregu dziedzin naszego życia.

Społeczność polsko-amerykańska ma specjalny powód do niezadowolenia. Ostatni spis z roku 1970 wykazywał tylko liczbę osób "urodzonych poza granicami Stanów Zjednoczonych" i pokolenia następne. W wyniku takiej statystycznej klasyfikacji wielomilionowa rzesza Polonii amerykańskiej, pozornie stopniała do poniżej 3 milionów. Kongres Polonii Amerykańskiej wielokrotnie zabiegał, aby klasyfikację zmienić na pochodzenie, co oczywiście całkowicie zmieniłoby nasz statystyczny obraz. Byłoby ze wszech miar wskazane, aby KPA podał do wiadomości, czy i w jakim stopniu starania te odniosły skutek.

Ogólnie biorąc, statystyki amerykańskie zbyt mało uwagi poświęcają sprawom etnicznym. Opracowania na tematy etniczne ukazują się rzadko i są niekompletne. Zważywszy, że spis 1970 kosztował nas, podatników amerykańskich, 222 mln dolarów, a według prowizorycznych obliczeń - następny spis będzie kosztował około 800 mln dolarów, mamy prawo domagać się, aby dawał pełny obraz składu ludności amerykańskiej.

Polonia amerykańska zawsze miała trudności z ustaleniem jej liczby. Wynikało to m. in. z faktu, że wielu Polaków wyjeżdżało do USA z trzech zaborów i często kwalifikowało ich jako Rosjan, Austriaków lub Niemców. W okresie dwudziestolecia międzywojennego pod polską kwotą przyjeżdżali często z Polski Ukraińcy i Żydzi.

Wyjaśnienie tak skomplikowanego obrazu jest bardzo trudne. Ale nie jest to zadanie nie do rozwiązania. Kongres Polonii Amerykańskiej, Polski Instytut Naukowy i Fundacja Kościuszkowska mają w tej dziedzinie poważne zadanie, które powinny podjąć, korzystając z pomocy polsko-amerykańskich naukowców.

("Nowy Dziennik")

ARGENTYNA:

OBCHÓD 35 ROCZNICY MONTE CASSINO

18 maja br., w 35 rocznicę zwycięstwa 2 Polskiego Korpusu pod Monte Cassino, Ojciec święty Jan Paweł II, na cmentarzu polskim — miejscu tragicznych walk — modlił się za dusze poległych żołnierzy. Wizyta Papieża odbiła się głośnym echem w całym świecie, przypominając mu, że to właśnie Polacy otwarli drogę aliantom do Rzymu, czym w dużej mierze przyczynili się do ostatecznego zwycięstwa Sprzymierzonych.

W BUENOS AIRES

W piękny słoneczny dzień 20 maja od wczesnego ranka szły do Polskiej Częstochowy w Argentynie (Maciaszkowo) liczne rzesze Polaków. Limuzynami, pociągiem, piechotą — jak kto mógł... aby u stóp ołtarza Królowej Polski złożyć hołd bohaterom — co to cudem ocaleni z "nieludzkiej ziemi" — oddali swe młode życie na kwitnącej makami ziemi włoskiej w marszu do Polski.

Uroczystą Mszę św. koncelebrowali ks. Rektor P.M.K. O. mgr Grzybowski i ks. prałat dr Jerzy Bekier.

Ks. Rektor wygłosił wzruszające kazanie. Nawiązując do bitwy pod Monte Cassino, podkreślił odwagę żołnierza i jego miłość Ojczyzny, dla której złożył ofiarę życia na ziemi włoskiej.

DZIAŁ POETYCKI

Józef Mycielski

Królowie wawelscy

Czy w noc pustą wiatr huczy mówiąc o prawiecie,
czy też kościół jest pełen niedzielnego tłumu —
królowie marmurowi z wawelskiego tumu
zaklęli się w kamienie i śpią pracowicie.

Ani śpiewy chóralne, ni modły samotne,
czy dusze szukające wyzwolenia tropu,
ni góry nieruchome, ni ptaki przelotne —
nie odwrócą ich oczu od katedry stropu.

Gdy lampki bledniejące świecą z za ołtarzy
i gdy północ zimowa powoli przemija —
leżą, w sklepienie patrząc przez kamień swych twarzy, —
a tuż obok historia nić swoją rozwija.

Wicher wieje na dworze i w surmy dmą drzewa;
od jakiegoś ołtarza idzie woń cmentarna
kwiatów. Ciemno i pusto — tylko ręka czarna
przeszłości rzuca królom złotą rękawicę, —
by powstali z snu swego witać błyskawicę
zwycięstwa, — bo to o nim chór drzew się rozśpiewał!

São Paulo, 23-4-1979

(Na cześć Papieża - Polaka — przyp. Redakcji) -

AUSTRALIA:

WILLIAM BLANDOWSKI

Mało znana jest postać polskiego badacza Australii, zmarłego przed stu laty śląskiego przyrodnika Williama Blandowskiego (1807 - 1878). W czasie swego dziesięcioletniego pobytu (1849 - 1859) na tym kontynencie wybitnie przyczynił się on do powstania w Melbourne żywego ośrodka umysłowego.

W dziedzinie zoologii Blandowski odegrał podobną rolę, jak w dziedzinie geologii tego kontynentu Paweł Edmund Strzelecki.

Gdy w 7 lat po wyjeździe Strzeleckiego Blandowski przybył do Australii, badania jej zwierzostanu nie były jeszcze prowadzone. Blandowski udowodnił gubernatorowi Australii potrzebę podjęcia takich badań i został mianowany "First Geuvernement Zoologist of Victoria". Energicznie zabrał się do gromadzenia obrazów swoistej, nie znanej na innych kontynentach fauny i doprowadził w Melbourne do utworzenia Muzeum Historii Naturalnej. Był także współzałożycielem dwu towarzystw naukowych w Viktorii — Geologicznego i Filozoficznego.

João Haupt & Cia. Ltda.
LIVRARIA E PAPELARIA
Livros Fiscais e de Contabilidade
Artigos Escolares
Material de Escritório.
MATRIZ: Rua São Francisco, 237
Telefone: 22-8632 (PaBx)
FILIAL: Rua Lamenha Lins, 1.600
Telefone: 22-1229
CURITIBA — PARANÁ

"Entre Amigos" – uma revista antiga com uma dinâmica nova
AGORA COM 48 PÁGINAS - MENSAL - FORMATO MAIOR E CAPA COLORIDA
PARA RECEBÊ-LA BASTA ESCREVER PARA:
GRÁFICA VICENTINA LTDA.
ALAMEDA CABRAL, 846
CAIXA POSTAL, 988
80.000 CURITIBA — PARANÁ
ASSINATURA PARA 1979 — APENAS Cr$ 120,00
(Remeter Cheque Bancário-pagável em Curitiba, Ordem de Pagamento, Vale Postal ou Valor Declarado à Gráfica Vicentina Ltda.)
ENTRE AMIGOS

Casa Vermelha
Artykuły Żelazne, Naczynia Kuchenne, Druty, Sprzęty Aluminiowe, Łańcuchy, Narzędzia, Maszyny do Przemysłu i Rolnicze. Materiały Elektryczne i Sanitarne, Śruby, Piły, Siatki Druciane, Oleje, Farby i Pokosty, Nawozy, Środki owadobójcze. Nasiona ogrodowe.
Eurico Fonseca Ferragens Ltda.
ZAŁOŻONA W ROKU 1916
IMPORTERZY
LARGO CORONEL ENÉAS, 143 — Caixa Postal 56 — Telefones: 23-3366 — 23-4208
Adres Telegraficzny "VERMELHA" — (Próximo da Igreja do Ordem)
CG.C. 764908838/0001-72 — Inscr. 10103876/G
CURITIBA — PARANÁ

H. KAMINSKI & CIA. LTDA.
JÓIAS
RELÓGIOS
ÓTICA (ÓTICA MODERNA)
Joalheria a PÉROLA
RUA XV — 430
TELEFONES: 23-4475 e 22-5116
CURITIBA — PARANÁ

KĄCIK RODZINNY:

PAWEŁ NIKODEM

— Wspomnienia —

2)

Psych jednym ruchem szerokiej dłoni zagarnął brazylijską kupkę i chuchnął w nią: "na szczęście milreisiki!" Dla mnie banknot waszyngtoński miał cenę 3 kilo kapustnego siemienia.

Psych rozpoczął lekcje i w jego programie nie brakło tradycyjnej śpiewki "Płynie Wisła, płynie". W moim sklepie każde kilo nasienia dawało 500 sprzedażnych torebek po 20 gramów. Konsulat obrastał w przybudówki instruktorskie. Brać kurytybska podzieliła się na dwa obozy, parafialny i świecki, co ożywiło ospały nieco ruch społeczny, ponieważ nastąpiły wyścigi, czyj program jest lepszy: parafialny albo świecki.

A w stepach południa poczęła wzrastać fala nowego niepokoju. Łatwo tam skrzyknąć konny oddział gauszów i ruszyć z kopyta. Stało się, że tym razem ruchawką dowodził watażka o nieportugalskim zawołaniu. Jakoś nikt nie doszedł, skąd się u tego caudilla wzięła szczególna zawziętość przeciwko Paranie i wcale niewojowczemu żywiołowi polskich osadników.

Na starcie nie przyszło długo czekać. Któregoś dnia wkracza do sklepu gromadka robotników z doktorową Kossobudzką, która od progu woła namiętnym głosem:

— Skandal nad skandale! Głodomory. Podjadki... Napad!

— Co zaszło pani Halino? Może z ambony padła klątwa na "świt" za drukowanie nieprzystojnych powieści o księżym chlebie i o zakonnym welonie?

— Psych aresztowany! Wpadły po niego wojtki gwardyjskie i zabrały na posterunek. Nasz profesor zamknięty w ciupie! Może o głodzie, bez kropli wody!

Henryk Adamik, szewc od Wadowic, bez którego nie odbył się żaden wieczorek amatorski, przedstawił sprawę rzeczowo:

— Doktór Kossobudzki otrzymał z Paranagua nagłe wezwanie, aby przeprowadził niebezpieczną operację, i w czasie jego nieobecności wzięto Psycha pod klucz. Zachodzi podejrzenie, że to sprawka paskudnej intrygi, której zależy na tym, aby wbić klin między uniwersytet i prefekturę.

Zaaresztowanej ofierze oszczędzono przespania się na więziennym tapczanie. Zanim dr Szymon Kossobudzki wrócił, wystarczyło ogólne oburzenie wśród stolarzy, krawców i szewców, poparte ciętą interwencją kobiecego języka.

Do Psychowych wychowanków należał nieletni parańczyk lubelskiego pochodzenia, imieniem Tadeusz Krul, późniejszy bankowiec, obecnie dziennikarz znany z biegłej dwujęzyczności. Widocznie te ubogawe szkółczyny osadnicze, przedmiot zazdrości ze strony sąsiadów zdanych przez rząd na analfabetyzm, nie były bez korzyści dla kraju, skoro z ich ławek wyszli ludzie, którymi nasz stan dzisiaj się chlubi.

(c. d. n.)

OD ADMINISTRACJI

POTWIERDZENIE ODBIORU PIENIĘDZY za prenumeratę "LUDU" wpłaconych w maju:

João Goliszewski — Frederico Westphalen	200,00
Marla Słoński — Canoas	200,00
Leonardo Lubas — São José dos Pinhais	200,00
Eduardo Zurawski — Campinas do Sul	200,00
Tomasz Kasprzak — Porto Alegre	200,00
Bruno Kupski — Porto Alegre	200,00
Wiaclsław Zurawski — Porto Alegre	200,00
Lucjan Bekowicz — Porto Alegre	200,00
José Bazelewicz — Cachoeirinha	200,00
Leopoldo Janowski — Curitiba	200,00
Pelagia Zielińska — Curitiba	200,00
Irmãs Felicianas — Curitiba	400,00
Francisco Bugno — Murici	200,00
Paróquia Sr. Bom Jesus — Campo Largo	400,00
João Karasiński — Italópolis	200,00
Conrado Zieliński — São Bento do Sul	300,00
Helena Kamiński — Altônia	200,00
José Pawlik Sobrinho — Ubiratã	200,00
Zofia Humnicka — Bragança Paulista	200,00
Tadeu Benele Filho — Arapongas	200,00
Felicia Cieplińska — Araucária	200,00
Izabel Grabski — Curitiba	200,00
Inácio Tartas — Curitiba	200,00
André Klemba — Reserva	300,00
Zelia Hamerski Kamiński — Guarani das Missões	200,00
Stanisława Adamczyk — Curitiba	200,00
Ana Ziobro — Curitiba	400,00
Eduardo Wal — Curitiba	200,00
Ladislau Revers — Barão de Cotegipe	200,00
Martim Valenga — Contenda	200,00
Miguel Valenga — Contenda	200,00
Henrique Dembiński — Erechim	200,00
Miguel Nawroski — Erechim	200,00
Antonina Podgórski — São Paulo	200,00
Vitório Dobiesz — S. Jorge do Ivai	400,00
Edmund Grochoski — S. Jorge do Ivai	400,00
Victor Kurudz — Curitiba	200,00
Bronislau Kreft — Campinas	300,00
Estefano Grabowski — Joinville	400,00
Casemiro Raiski — Palmital	200,00
Inácio Jeśman — Rio de Janeiro	400,00
Pelagia Piasecka — Rio de Janeiro	100,00
Leopoldo Mroczkowski — Santa Izabel	200,00
Jan Cichocki — Santa Izabel	200,00
Mieczysław Mondzyński — Santa Izabel	200,00
Jan Goliszewski — Santa Izabel	200,00
Jan Jurkowski — Santa Izabel	200,00
Aleksander Bunhek — Santa Izabel	200,00
Konstanty Ossowski — Santa Izabel	200,00
Zygmunt Wróblewski — São Paulo	200,00
Ladislau Majewski — São Paulo	200,00
Jakób Bonkowski — São Paulo	200,00
Vitório Mickun — Sengés	200,00
Ludovico Staśkowian — Caçador	400,00
Aniela Wolochowa — Rio de Janeiro	400,00
Janina Pfeifer — São Paulo	600,00
Mariano Bembnowski — Curitiba	400,00
Ladislau Galarda — Curitiba	200,00
Albino Bigunas — Cruz Machado	200,00
Mikołaj Jaciuk — Rio de Janeiro	200,00
Janina Piątkowska — São Paulo	400,00
Prof. Waldomiro Hawrysz — São Paulo	200,00
Polonia Soc. Benef. — Rio de Janeiro	400,00
Tereza Bulaty — Londrina	200,00
Casemiro Karman — Campo Largo	360,00
Roque Biniara — Campo Largo	200,00
Estanislau Urban — Curitiba	400,00
Comercial Polparaná — Curitiba	400,00
Miroslau Wiącek — Curitiba	200,00
Antonio Maciak — Guaira	800,00
Kazimierz Sakalo — Rio de Janeiro	200,00
Michalina Kubiczek — Rio de Janeiro	200,00
Alexandre Gniewosz — Bananal	400,00

CIEKAWOSTKI JĘZYKOWE

Wyraz "Jabłko" za Górami

Istnieje sporo owoców szlachetnych, ale któż się oprze czarowi rumianego jabłka? Ludzie z północnej strony Alp i Pirenejów nie śmieli mu nadawać byle jakiego miana. Sięgali po wytyczne z tamtej strony, a tamci jak Hiszpanie i Portufgalczycy uważali, że to, co poza granicami musi być lepsze.

W rzeczywistości wyraz "jabłko" sprowadza się do prasłowa, które zachowało się w północno-zachodniej rodzinie indo-europejskiej, zwłaszcza u Słowian i u szczepów bałtyckich. Gdzie indziej używano go rzadziej. Jest jednak prawie pewne, że dbano więcej o jabłoń w cywilizowanej Italii. Najlepsze jabłka pochodziły z kultury koło miasta Abella w Kampanii. Było to miasto jabłek, Jabłowo (istnieje w Polsce mała miejscowość o tej nazwie pod Starogardem). Z biegiem wieków cywilizacja rzymska objęła Niemcy i Anglię. Doszło do urobienia niemieckiego Apfel, oczywiście z ulubionym przydechem "pf". Anglicy mają "apple". Polacy poza zdrobnieniem formy, przesuwali charakterystyczne "j" jak w "jagnię" (agnus), "jeść" (temat "ed"). Co do Francuzów, to oni się uparli przy znanym już łacińskim, ale ogólnym 'pomum", przekształcając go w "pomme".

Co innego zaistniało na półwyspie iberyjskim. Portugalskie macą odpowiada katalońskiemu manzana. Jedni i drudzy mieszkańcy okazali się nader wybredni. Poszli szukać nazwy dla jabłka poza góry. Oczywiście łacina im pośredniczyła. Musiały być smaczne "mela mattiana" od miasta Mattium, stolicy szczepu germańskiego Katów, wspomnianego przez historyka Tacyta. Tak powstało słowo macą, z wtrąconym "n" w środku wyrazu u Hiszpanów.

W Italii jednak respektowano greckie "melon", które dało łacińskie "malum", nie mającego nic wspólnego z przymiotnikiem "malum" (złe). Raczej wyraża coś mało określonego. (Porówn. nasz "melon"). Wyobraźnia połączyła jabłko ugryzione przez Adama (i człowieka w ogóle) z wystającą chrząstką tarczową, jako ostrzeżenie zła (malum).

Z jabłek czyni się marmeladę ("mar" zamiast "mel" czyli miód). Ale wypada ją odróżnić od byle jakiego rodzaju pomady.

F. Zb.

Uśmiechnij się...

— Wie pani, że mój mąż i ja urodziliśmy się tego samego dnia!

— Takie rzeczy się zdarzają. Na przykład: ja i mój mąż pobraliśmy się jednego dnia!

★

— Zapytuję się po raz ostatni, kiedy oddasz mi pożyczone pieniądze?

— Bardzo się cieszę, że nareszcie po raz ostatni wyjeżdżasz z tak głupimi pytaniami...

★

— To już godzę się poślubić waszą Kaśkę, jeno do 6 morgów, konia i krowy dodajcie mi harmonię.

— No, no! Taki z ciebie muzykant?

— Ja tam nie potrafię, jeno jegomość w kościele mówili, że w każdym domu musowo powinna być harmonia.

★

— Ile może kosztować ten naszyjnik brylantowy, pyta złodziej towarzysza stojąc przed sklepem jubilera?

— Conajmniej 5 lat więzienia...

Kuchnia Polska

PASZTET Z KURZEJ WĄTRÓBKI

200 g kurzej wątróbki
50 g masła
1 średnia cebula
¼ łyżeczki soli
2 gotowane jajka.

Lekko przyrumienić drobno posiekaną cebulkę w maśle, dodać bardzo drobno posiekane wątróbki kurze i sól i dusić na wolnym ogniu od siedmiu do dziesięciu minut.

Następnie posiekać drobno uduszoną wątróbkę (albo też przepuścić przez elektryczną maszynkę "blender") wraz z dwoma ugotowanymi i obranymi ze skorupek jajkami.

Jerozolima - miasto niepokoju

Jerozolima, będąca punktem szczególnego zainteresowania wierzących — zarówno chrześcijan, Żydów jak i muzułmanów — zlokalizowana jest na obszarze zaledwie 16 km kw. Na tej małej przestrzeni Starego Miasta otoczonego murem, rozgrywały się dziejowe wydarzenia. Tu ukrzyżowano Chrystusa, tu była świątynia Salomona, Mahomet "unosił się" do nieba. Przez te ulice przechodził Jan Chrzciciel, tu stał tron Dawida. Krzyżowcy oblegali to miasto i zdobyli je. Podobnie jak Aleksander Wielki, król Herod, cesarz Hadrian i sułtan Sulejman, również wiele innych osobistości historycznych przebywało w tym mieście, które dziś powiększa się poza murami.

Według planu Organizacji Narodów Zjednoczonych, przedstawionego w 1947 roku, Jerozolima miała być miastem międzynarodowym, ale walki w pierwszej wojnie izraelsko-arabskiej zakończyły się podziałem miasta. Stare Miasto wraz z przyległą do niego północną dzielnicą przyłączone zostało do Jordanii. Izrael ogarnął Nowe Miasto, które w 1950 roku proklamował stolicą swego państwa. Po wojnie czerwcowej 1967 roku rząd Izraela podporządkował zdobyte Stare Miasto, wraz z Ziemią Świętą zarządowi Jerozolimy pod jurysdykcję państwa Izraelskiego. Z inicjatywy państw arabskich większość zgromadzenia plenarnego ONZ potępiła stanowisko Izraela. Jordania zażądała zwrotu Starego Miasta. W odpowiedzi Izrael wyraził wyłącznie zgodę na uczestnictwo chrześcijan i muzułmanów w administracji związanej z miejscami pielgrzymkowymi.

Połączenie Jerozolimy w znacznym stopniu zmieniło jej obraz, a także przeoraziło życie jej mieszkańców. Pomimo niepewności odnośnie przyszłości politycznej tego miasta, jak również kulminacyjnych napięć w czasie ostatniej wojny w 1973 roku (Jom-Kippur"), ludność żydowska wraz z arabską, rozwijając formy współżycia, w poważnym stopniu wpłynęła na rozwój gospodarczy miasta. Dziś Jerozolima liczy 360 tys. mieszkańców, czyli o 100 tys. więcej niż 11 lat temu. Największy rozwój zanotowano w sektorze turystyki i budowlanym. Powstało szereg nowych dzielnic. Na terenach zniszczonych w 1948 r. zbudowano kompleks budynków dla 10 tys. studentów. Zbudowano ponad 20 nowoczesnych hoteli, jak również supernowoczesny teatr. Nowe budynki kontrastują z zabytkami Starego Miasta, w którym miejsca pielgrzymkowe są starannie pielęgnowane. Jest rzeczą godną uwagi, że Jerozolima zamieszkała jest przez osoby z ponad 80 krajów.

Mimo niewątpliwych osiągnięć i rozwoju gospodarczego, Jerozolima nękana jest niepokojem i naszpikowana jest patrolami które muszą stać na straży bezpieczeństwa, strzegąc miasto przed zamachami terrorystów palestyńskich, dowodzonych przez fanatycznego Arafata. Miasto to przeżyło wojny, koszmary gwałtów i terroru i nadal żyje między wojną i nadzieją na pokój.

("Ostatnie Wiadomości" — RFN)

O MELHOR EM PRECO E SERVIÇOS

AUTO VIDROS S. CRISTÓVÃO

TEM DE TUDO PARA SEU CARRO

VIDROS-BORRACHAS-ACESSÓRIOS

MATRIZ: R. Nilo Cairo, 52
FILIAL 1: R. Cons. Laurindo, 691
FILIAL 2: R. João Negrão, 1748
Fones: 22-7341 / 24-5371 / 23-4091

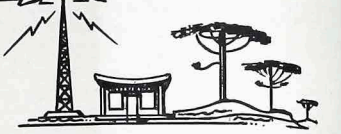

RÁDIO IGUAÇU

DA FUNDAÇÃO SÃO VICENTE DE PAULO
ZYE — 348 — 1590 kHz
Boa música, Clube dos Sócios, Terço em Familia. Música polonesa aos domingos das 14,00 às 15,00 horas. Homenagens, Anúncios — Avisos e Recados para Amigos.
83.700 — Araucária - PR — Rua Dr. Júlio Szymanski, 20
Fone: C. N. 0418 — 42-1132

Chmiel zagraniczny — Garnki i patelnie z Polski — Nasiona polskie i cebuli na rok 1979 — Garnki emaliowane — Churrasqueiras — świdry i aparaty z Polski — Maszyny do cięcia włosów ręczne i elektryczne i artykuły fryzjerskie — Maszyny do mięsa 8, 10, 22, 32 i części — Aparaty do lutowania ręczne i elektryczne — Żyletki zagraniczne — Obcęgi budowlane — Pompy wodne i elektryczne — Konewki do polewania — Drut kolczasty — Maszyny do makaronu — Litry termiczne — 100 czysty Cr$ 120,00 — Zapalniczki od Cr$ 14,00 — Karty do gry od Cr$ 12,00 i plastykowe. Naprawa aparatów do golenia — Tytoń krajany - 60 gatunków — Karty wróżbiarskie — Cuias — Bombas para chimarrão — Kamienie do ostrzenia - 40 gatunków — Nawozy — Artykuły owadobójcze — Wagi z tacerami i stalowymi piórami. — Pompy do natryskiwania warzyw — Liquinhos reguladores — Artykuły rzeźnickie — Lampki — Bateryjki — Naprawa — Ostrzenie — Korki zagraniczne — Bracatinga.

A LIBERTY
FLORECKI
Kurytyba — Saldanha Marinho, 148

INDICADOR PROFISSIONAL

Lekarze:

DR. LUDOVICO RYDYGIER
MÉDICO
Estágio Hospitalar de 4 anos nos Estados Unidos. — Cursos de Especialização na New York Polyclinic Medical and Hospital. —
Consultório: Rua Barão do Rio Branco, 63 — Fone: 24-8494 — 14.º andar — conjunto, 1411 — Edifício Barão do Rio Branco.
Residência: Rua do Herval, 182 — Fone: 62-1750
80.000 — CURITIBA — PARANÁ

Dentyści:

DRA. MARIA E. BARANSKI KANIAK
CIRURGIA-DENTISTA
Alameda D. Pedro II, 602 — BATEL
HORÁRIO: Das 15,00 às 19,00 horas
MÓWI SIĘ PO POLSKU!
— FÁCIL ESTACIONAMENTO —

Szpitale:

DOENÇAS DAS MAMAS — (Senografia - Termografia)
PREVENÇÃO DO CANCER GINECOLÓGICO
DR. CLÁUDIO PACIORNIK
EXAMES COM HORA MARCADA — Fone: 32-3232
CASA DE SAÚDE PACIORNIK
PARTOS — OPERAÇÕES
80.000 Curitiba — Rua Lourenço Pinto, 83 — Paraná

Adwokaci:

DR. LEOPOLDO ANTÔNIO SOKOLOWSKI
Sprawy cywilne, kryminalne, inwentarze itd.
Pça. Pres. Getúlio Vargas, 68
Tel.: 82-0868 — São José dos Pinhais — PARANÁ

DR EDWARD ZELAK
Załatwia sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizacje.
Przeprowadza inwentarze.
Rua Emiliano Perneta, 10 — 4 piętro — Conj. 401 (Ex. Pça Zacarias), Edif. Quinto
Fone: 22-0278 — CURITIBA

FELIKS GOLAS
CONTADOR
Registro de firmas na Junta Comercial, contratos, distratos; declarações do imposto de renda.
Serviços de contabilidade em geral!
Rua Cândido Lopes, 205 — 5.º andar — conjunto 501
80.000 CURITIBA — Fone: 24-5813 — Paraná

"REDEMPTOR HOMINIS"

(Encíclica do Papa João Paulo II) (Continuação)

21. VOCAÇÃO CRISTÃ: SERVIR E REINAR

O Concílio Vaticano II, ao elaborar a partir dos próprios fundamentos a imagem da Igreja como Povo de Deus — mediante a indicação da tríplice missão do mesmo Cristo, participando na qual nós nos tornamos verdadeiramente Povo de Deus — pôs em realce também aquela característica da vocação cristã que se pode definir "real". Para apresentar toda a riqueza da doutrina conciliar sobre isto, seria necessário fazer aqui referência a numerosos capítulos e parágrafos da Constituição **Lumen Gentium**, bem como a muitos outros documentos conciliares. No meio de toda esta riqueza, porém, há um elemento que parece emergir: a participação na missão real de Cristo, isto é, o fato de redescobrir em si e nos outros aquela particular dignidade de nossa vocação, que se pode designar por "realeza". Uma tal dignidade exprime-se na disponibilidade para servir, segundo o exemplo de Cristo, o qual "não veio para ser servido, mas para servir" (Mt 20, 28)

Se, portanto, à luz da atitude de Cristo, pode-se verdadeiramente "reinar" somente "servindo", ao mesmo tempo este "servir" exige tal maturidade espiritual, que se deve definí-la precisamente como "reinar". Para se poder servir os outros digna e eficientemente, é necessário saber dominar-se a si mesmo, é preciso possuir as virtudes que tornam possível tal domínio. A nossa participação na missão real de Cristo — exatamente na sua "função real" **(munus)** — está intimamente ligada com toda a esfera da moral cristã e também humana.

O Concílio Vaticano II, ao apresentar o quadro completo do Povo de Deus, lembrando qual o lugar que nele ocupam, não apenas os sacerdotes, mas também os leigos, e não apenas os representantes da hierarquia, mas também as e os representantes dos institutos de vida consagrada, não deduziu essa imagem somente de uma premissa sociológica. A Igreja, enquanto sociedade humana, pode, sem dúvida alguma, ser examinada e definida segundo aquelas categorias de que se servem as ciências humanas. Tais categorias, porém, não são suficientes. Para toda a comunidade do Povo de Deus e para cada um dos seus membros, não se trata somente de um específico "pertencer socialmente", mas sobretudo é essencial, para cada um e para todos, uma particular "vocação". A Igreja, realmente, enquanto Povo de Deus — segundo a doutrina acima aludida de São Paulo, lembrada de modo admirável por Pio XII — é também "Corpo Místico de Cristo". **(Pio PP. XII,** Encíclica **Mystici Corporis: AAS** 35 (1943) 193-248). O pertencer a tal "Corpo" deriva de um chamamento particular, junto com a ação salvífica da graça. Portanto, se quisermos ter presente esta comunidade do Povo de Deus, tão vasta e sumamente diferenciada, devemos antes ver Cristo, que diz, de certo modo a cada um dos membros desta mesma comunidade: "Segue-me". (Jo 1, 43) Esta é a comunidade dos discípulos que seguem a Cristo, de maneira diversa, às vezes, de modo consciente e coerente, e, outras vezes, de maneira menos consciente e muito incoerente. Nisto manifesta-se também o aspecto profundamente "pessoal" e a dimensão desta sociedade, a qual — não obstante todas as deficiências da vida comunitária, no sentido humano desta palavra — é uma comunidade precisamente pelo fato de que todos a constituem juntamente com o mesmo Cristo, se não por outro motivo, ao menos porque têm nas suas almas o sinal indelével de quem é cristão.

O Concílio Vaticano II aplicou uma atenção muito particular em demonstrar de que maneira esta comunidade "ontológica" dos discípulos e dos confessores se deve tornar cada vez mais, também "humanamente", uma comunidade consciente da própria vida e atividade. As iniciativas do Concílio quanto a isto encontraram a sua continuidade em numerosas iniciativas ulteriores, de caráter sinodal, apostólico e organizativo. Devemos ter sempre presente, no entanto, a verdade de que toda e qualquer iniciativa serve para uma verdadeira renovação da Igreja na medida em que contribui para transmitir a autêntica luz de Cristo, (Cf. **II Conc. Ecum. do Vaticano,** Const. dogmática sobre a Igreja **Lumen Gentium,** n. 1: **AAS** 57 (1965) 5. em quanto se baseia sobre uma adequada consciência da vocação e da responsabilidade por esta graça singular, única e que não se pode repetir, mediante a qual cada um dos cristãos na comunidade do Povo de Deus edifica o corpo de Cristo. Este princípio, que é a regra-chave de toda a prática cristã — prática apostólica e pastoral, e prática da vida interior e da vida social — deve ser aplicado, em proporção adequada, a todos os homens e a cada um deles. Também o Papa, assim como todos os bispos, devem aplicá-lo a si mesmos. A este princípio devem igualmente ser fiéis os sacerdotes, os religiosos e as religiosas. Com base nele, ainda, devem construir a sua vida os esposos, os pais, as mulheres e os homens de condições e de profissões diversas, a começar por aqueles que ocupam na sociedade os cargos mais elevados e a acabar por aqueles que fazem os trabalhos mais simples. É este justamente o princípio daquele "serviço real", que impõe a cada um de nós, seguindo o exemplo de Cristo, o dever de exigir de si próprio exatamente aquilo para que somos chamados, e a que — para corresponder à vocação — nós nos obrigamos pessoalmente, com a graça de Deus.

Essa fidelidade à vocação recebida de Deus, mediante Cristo, traz consigo aquela solidária responsabilidade pela Igreja, para a qual o Concílio Vaticano II desejou educar todos os cristãos. Na Igreja, de fato, enquanto comunidade do Povo de Deus, guiada pela ação do Espírito Santo, cada um possui "o próprio dom", conforme ensina São Paulo. (1Cor 7, 7; cf. 12, 7. 27; Rm 12, 6; Ef 4, 7) Este "dom", porém, embora seja uma vocação pessoal e uma forma também pessoal de participação na obra salvífica da Igreja, serve igualmente para os outros e constrói a Igreja e as comunidades fraternas nas várias esferas da existência humana sobre a terra.

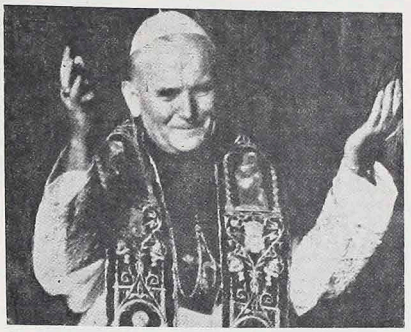

Em sua recente viagem à Polônia, o Papa João Paulo II reafirmou os princípios defendidos por ele, nesta Encíclica.

A fidelidade à vocação, ou seja, a perseverante disponibilidade para o "serviço real", tem um significado particular para esta múltipla construção, sobretudo no que se refere às tarefas mais comprometedoras, as quais têm maior influência na vida do nosso próximo e de toda a sociedade. Devem distinguir-se pela fidelidade à própria vocação os esposos, como resulta da natureza indissolúvel da instituição sacramental do matrimônio. Devem distinguir-se por uma análoga fidelidade à própria vocação os sacerdotes, dado o caráter indelével que o sacramento da Ordem imprime nas suas almas. Ao receber este sacramento, nós, na Igreja Latina, consciente e livremente, comprometemo-nos a viver no celibato; e por isso, cada um de nós, com a graça de Deus, fará todo o possível, para ser agradecido por este dom e para ser fiel ao vínculo assumido para sempre. E isto não diversamente dos esposos: eles devem tender, com todas as suas forças, para perseverar na união matrimonial, construindo com este testemunho de amor a comunidade familiar e educando as novas gerações de homens para serem capazes de consagrar, também eles, toda a sua vida à própria vocação, ou seja, àquele "serviço real", cujo exemplo e mais belo modelo nos foram dados por Jesus Cristo.

A Igreja de Cristo, que nós todos formamos, é "para os homens", no sentido de que, baseando-nos no exemplo do mesmo Cristo (Cf. **II Conc. do Vaticano,** Const. dogmática sobre a Igreja **Lumen Gentium,** n. 36: **AAS** 57 (1965) 41s.) e colaborando com a graça que ele nos obteve, nós podemos atingir esse "reinar", que significa tornar madura a humanidade em cada um de nós. Humanidade madura significa pleno uso do dom da liberdade, que recebemos do Criador, no momento em que ele chamou à existência o homem feito à sua imagem e semelhança. Este dom encontra a sua plena realização na doação, sem reservas, de toda a própria pessoa humana, em espírito de amor esponsal a Cristo e, com o mesmo Cristo, a todos aqueles aos quais ele envia homens e mulheres que a ele são totalmente consagrados segundo os conselhos evangélicos. Este é o ideal da vida religiosa, assumido pelas ordens e congregações, tanto antigas como recentes, e pelos institutos seculares.

Nos nossos tempos, algumas vezes julga-se, erroneamente, que a liberdade é fim para si mesma, que cada homem é livre na medida em que usa da liberdade como quer, e que para isto se deve tender na vida dos indivíduos e das sociedades. Mas a liberdade, ao contrário, só é um grande dom quando dela sabemos usar conscientemente, para tudo aquilo que é o verdadeiro bem. Cristo ensina que o melhor uso da liberdade é a caridade, que se realiza no dom e no serviço. Foi para tal liberdade "que Cristo nos libertou" (Gl 5, 1; cf. **ibid.** 13) e nos liberta sempre. A Igreja vai haurir aqui a incessante inspiração, o estímulo e o impulso para a sua missão e para o seu serviço no meio de todos os homens. A verdade plena sobre a liberdade humana acha-se profundamente gravada no mistério da redenção. A Igreja presta verdadeiramente um serviço à humanidade, quando tutela esta verdade, com infatigável aplicação, com amor ardente e com diligência amadurecida; e, ainda, quando, em toda a própria comunidade, através da fidelidade à vocação de cada um dos cristãos, a mesma Igreja a transmite e a concretiza na vida humana. Deste modo é confirmado aquilo a que já nos referimos anteriormente, isto é, que o homem é e continuamente se torna o "caminho" da vida cotidiana da Igreja.

(no próximo número — a última parte desta Encíclica)

UMA NOITE EM VARSÓVIA

A partir da eleição do Papa Wojtyla para o trono de São Pedro, a Polônia passou a ser olhada com mais interesse, maior simpatia. Seja através da imprensa e televisão, seja pela manifestação do público, encantado com a simpática figura do Sumo Pontífice, pelas suas atitudes por vezes excêntricas e imprevistas, contrariando o protocolo, aprovadas porém com entusiasmo pelos fiéis. O Papa João Paulo II é o maior embaixador que a Polônia já teve até hoje, e por certo será registrado como um dos mais populares Papas da história do Vaticano.

Uma dos últimas provas de simpatia, cá em nossa terra, para com a nação "semper fidelis", partiu de União da Vitória, do Rotary Clube local. "Uma noite em Varsóvia" — foi chamada a grande noitada realizada por aquela entidade no aristocrático Clube Concórdia, da qual participaram acima de 600 rotarianos, famílias e convidados. Foi no sábado, 26 de maio.

À entrada do Clube, simpáticos pares de "lowiczanie", "krakowiaki", "mazury", da Sociedade União-Juventus de nossa capital, muitos deles de faces morenas e cabelos negros, recebiam sorridentes o público que afluia, gente local e em grande parte de outras cidades, do Paraná e dos dois Estados vizinhos. As paredes, decoradas com vistosas fotografias e cartazes da Polônia, cedidos pelo consulado de Curitiba.

À mesa principal, além das figuras representativas do Rotary, tomaram assento: os cônsules senhora Izabela e Jan Maj — convidados especiais — o presidente da Sociedade União-Juventus Jerônimo Benoni e senhora e o comendador Osvaldo Obroslak — governador indicado para o Rotary Clube Curitiba Oeste, para o ano de 1980-81.

Enquanto eram servidos aperitivos, alegrava o conclave a "furiosa" banda de Araucária, comandada pelo simpático maestro Tadeu Wzorek, diretor do programa radiofônico "Hora Polonesa" daquela cidade. É um conjunto musical típico polonês amador do interior, sem grande preparo técnico, mas que toca suas polcas, chotes e valsas com muito amor e entusiasmo. Aqueles músicos de mãos calosas, contribuíram bastante para o êxito da memorável noitada, especialmente depois da apresentação do Grupo Folclórico União-Juventus, quando iniciou o baile.

O ponto alto foi justamente a exibição do Grupo Folclórico, que durou mais de uma hora. Cerca de cem dançarinos, que se revezavam em grupos, trocando de trajes maravilhosos, autênticos, recebidos da Polônia, foram um arregalo para os olhos. O que surpreendeu mais entretanto, mesmo ao cronista que assina a presente, já habituado com tais espetáculos, foi o excelente preparo do conjunto. Pouco falta para que ele atinja o nível técnico do famoso conjunto Mazowsze, que é profissional. Segundo informações, o Grupo Folclórico da União-Juventus está classificado entre os dez melhores do mundo, das várias centenas existentes fora da Polônia. Parabéns à Wanda Franczak, sua altamente qualificada coreógrafa, parabéns à diretoria do tradicional clube.

Notava-se deslumbramento nas faces das pessoas, principalmente dos que assistiam pela vez primeira semelhante espetáculo. Um gesto que repercutiu com geral simpatia entre os presentes, foi o encerramento da apresentação do Grupo Folclórico. Todos os seus componentes, garotas e rapazes, envergando os lindos e variados trajes típicos, convidaram os presentes para a valsa, executada pelo conjunto do Wzorek. As moças convidaram os senhores grisalhos, os vovôs, enquanto que os rapazes buscaram as senhoras, também de meia idade para cima. Tanto elas como eles, os escolhidos, valsaram orgulhosos e agilmente, esquecidos que não eram mais mocinhos. O espetáculo era digno de ser filmado. Impressionante e belo.

Como sempre acontece nas apresentações do grupo, lá estava o impagável baixinho, animador e conselheiro da União-Juventus, o advogado João Cadilhe de Oliveira. É um espírito singular, simpático e querido, juventino da gema, tido como parte do patrimônio do clube. Ele sente-se feliz e até orgulhoso quando o chamam de Cadiloski Oliveiroski. É um apresentador sem concorrência, pode se afirmar. Seu humor e loquacidade encantaram os participantes.

Entre a parte artística e o baile, foram sorteados entre os presentes brindes trazidos pelo casal de cônsules, entregues pelos mesmos aos contemplados. Por sua vez, o rotariano Osvaldo Obroslak entregou ao casal sorteado uma linda peça de cristal polonês, ofertada pelo mesmo.

Fator importante para o completo êxito da promoção, foi sem dúvida o excelente jantar típico polonês, constante de cerca de 20 pratos. Não houve quem não elogiasse os manjares, muitos repetindo a porção. Afirmou o cônsul Maj, conhecedor do assunto, que a comida foi autêntica, preparada certamente por um mestre-cuca polonês ou internacional.

Confirmou — na qualidade de porta-voz dos organizadores do conclave — o agrado geral pela inestimável colaboração do consulado e da Soc. União-Juventus, em seu discurso de agradecimento, o prefeito sr. Victor Buch Filho. Estava emocionado com o espetáculo que acabava de ver, achando que tais promoções são valiosas e necessárias para maior aproximação dos povos e fortalecimento da amizade.

Cumpre ainda elogiar a cooperação do esclarecido Secretário de Cultura e Esportes, sr. Luiz Roberto Soares, que autorizou o transporte em ônibus do Grupo Folclórico até aquela cidade.

Thadeu Krul

Benjamim Zilli & Cia. Ltda.

IMPORTADORES

ARAME FARPADO DE VÁRIOS TIPOS e ARAME LISO GALVANIZADO, AOS MENORES PREÇOS.

Avenida 7 de Setembro, 2142 — Fones: 22-2058 — 22-2133
Endereço Telegráfico: "BENZILLI" — Caixa Postal, 102
CURITIBA PARANÁ

FERRAGENS HAUER LTDA.

AGORA TAMBÉM NA R. MATEUS LEME, PARA MELHOR SERVÍ-LO.

Ferragens - Ferramentas - Metais não-ferrosos

Fundada em 1888

R. José Bonifácio, 66 – R. Mateus Leme, 705

ABORTO: 40 milhões por ano

Em sua visita à Polônia, o Papa João Paulo II, voltou a defender o direito à vida e condenou claraemnte o aborto. Mas a cada ano que passa, segundo recentes estatísticas, acontecem de 30 a 40 milhões de abortos em todo o mundo. Um aborto por segundo. Tantas mortes por ano, quantas as que foram provocadas pela segunda guerra mundial, em seis anos. No Brasil acontecem uma média de dois milhões de abortos por ano o que equivale a 240 por hora e 5.760 por dia. Neste ano em que já cansamos de ouvir falar em Ano Internacional da Criança e Ano I da Criança Brasileira. vamos recordar os números e fazer uma séria reflexão sobre os mesmos. Queremos fazer nosso grito por justiça desses milhões de seres humanos assassinados impiedosamente, sem qualquer chance de defesa.

SE A LEI FOSSE APLICADA

Se a lei brasileira sobre o aborto fosse aplicada devidamente, teríamos nas cadeias mais de 10 milhões de assassinos, entre mães, pais, médicos e abortadores. Contudo a prática, infelizmente, virou uma rotina. Estamos falando dos casos em que o feto é assassinado enquanto ainda está no útero materno e dele é forçado a sair inteiro ou aos pedaços. Como defender a vida destas crianças, se nem as proibições da religião, nem as sanções da lei conseguem fazê-lo. A prática do aborto criminoso se transformou em matéria para negócios de grande lucro. Mais de três mil médicos, em grandes e pequenas clínicas, em hospitais e esconderijos do consultório enriquecem com a indústria do aborto. Em 15 minutos o médico ou o abortador pode ganhar até 10 milhões de cruzeiros.

MOTIVOS DO ABORTO

Os principais motivos do aborto são de ordem social e moral. No primeiro caso o motivo mais forte são os traumas causados por uma gravidez não desejada. Em outros casos o aborto é praticado por deficiência dos métodos artificiais de controle da natalidade. O elevado número de membros de uma família que se encontra em precária situação leva a tal atitude. A própria concepção moral do aborto está desfigurada. A tão decantada liberdade sexual da sociedade moderna leva ao abuso. A gravidez resultante de um estupro ou de uma menor de idade leva a praticar o aborto. São relativamente poucos os casos de aborto por problemas genéticos. Se a prática do aborto é um atentado contra a vida, que sentido terá então a vida para quem escrupulosamente assassina crianças inocentes? (CIC).

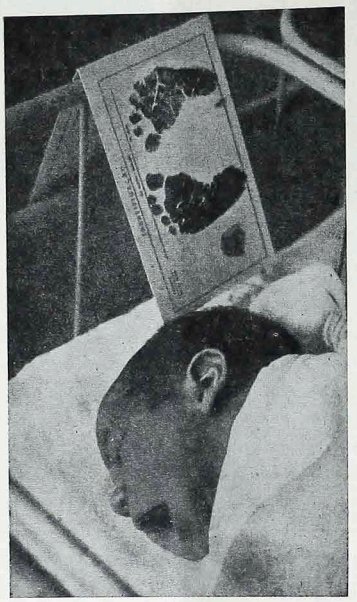

Tirar a vida de um ser humano indefeso é um crime bárbaro. Por que matar se se pode dar a vida?

Perdão, Senhor

Eu queria ser flor... e fui espinho
Queria ser um sorriso... e fui mágoa
Queria ser luz... e fui treva
Queria ser amigo... e fui adversário
Queria ser força... e fui fraqueza
Queria ser o amanhã... e fui ontem
Queria ser paz... e fui guerra
Queria ser calma... e fui tempestade
Queria ser sobrenatural... e fui terreno
Queria ser amor... e fui decepção.

Recebe, Senhor, em tuas mãos de misericórdia
e de perdão infinito
o gosto amargo e contrito
desta minha oração. Amém.

Roque Schneider

Padre Augusto é o novo Capelão da Pastoral Carcerária

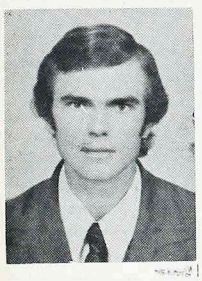

O Governador do Estado do Paraná, Ney Braga, através do Decreto Lei n.º 645, do dia 06 de junho de 1979, nomeou o Padre Augusto Estanislau Selenka, como o novo Capelão do Sistema Penitenciário do Paraná.

O Padre Augusto já havia sido indicado pelo Arcebispo de Curitiba, em data de 24 de maio de 1979, como o responsável por esta Pastoral que visa atender a todos os detentos do Paraná e pessoas ligadas de uma certa forma a eles.

Nascido em Alto Paraguaçu, Santa Catarina, aos 03 de maio de 1953, Augusto foi ordenado sacerdote aos 25 de novembro de 1977, aqui em Curitiba. Pertence à Congregação dos Padres Vicentinos e exerceu o seu ministério como vigário cooperador na Paróquia de Dom Pedro II (Campo Largo) e, ultimamente em Santa Cândida, Curitiba. Substituirá, neste importante cargo, ao Pe. Ivo José Coppi.

Tomou posse do novo cargo no dia 12 de junho.

-RESUMIDAS-

★ DIÁLOGO FRATERNO ENTRE CRISTÃOS E JUDEUS

O Papa João Paulo II recebeu, em audiência o Presidente e os Representantes das Organizações Mundiais Judaicas que, em Roma, entraram em contacto com a Comissão para as Relações Religiosas com os Judeus. Do discurso do Papa, extraímos:

"Seguindo também, em especial, as pegadas de Paulo VI, entabularei um diálogo espiritual e farei tudo o que estiver em meu poder em favor da paz dessa terra santa para vós como o é para nós, com a esperança de que a Cidade de Jerusalém fique efetivamente garantida como centro de harmonia para os seguidores das três grandes religiões monoteístas — Judaísmo, Islamismo e Cristianismo — para os quais a Cidade é um lugar de respeito e devoção".

★ JERUSALÉM DEVE SER UNIFICADA

Sadat afirmou, em entrevista à televisão norte-americana, que a cidade de Jerusalém deveria ser unificada. O Presidente egípcio respondia assim às declarações do Primeiro Ministro israelense, Menahem Begin, que durante a cerimônia da assinatura do tratado de paz, havia defendido a anexação de Jerusalém a Israel.

Sadat limitou-se a afirmar o ponto essencial da posição egípcia sobre o futuro da Cidade Santa, isto é, que ela faz parte integrante da Cisjordânia e não deve ser dividida. Os egípcios pedem que a parte árabe esteja sob a jurisdição dos árabes e o conjunto da cidade seja gerido por um Conselho municipal comum. (Ciec-SP)

★ CRISTÃOS DA ETIÓPIA COM SÉRIAS DIFICULDADES

Uma delegação do Conselho Ecumênico das Igrejas (COE), que esteve três semanas na Etiópia, afirmou em Genebra que não havia nenhuma prova de perseguição sistemática e planificada, em nível nacional, contra as Igrejas e os cristãos. Entretanto, a delegação ao mesmo tempo informou que existiam provas de que se prendia sem processo, que a tortura era praticada e que "em casos isolados" havia medidas contra as igrejas e as comunidades religiosas.

Ainda que qualificando os atentos acontecimentos de "muito sérios", a delegação do COE declarou que não havia execução em massa e que as informações dadas sobre o fechamento de todas as igrejas ortodoxas em Kaffa eram "totalmente falsas". (Ciec-SP)

★ AUTENTICIDADE DO SANTO SUDÁRIO

O professor norte-americano Walter McCrone iniciou uma série de conferências sobre o Santo Sudário de Turim. As conferências são acompanhadas de projeções de estudos ultra-micro analíticos efetuados pelo professor McCrone e seus colaboradores de Chicago. Esses estudos — segundo o professor — confirmam, de maneira clara, a autenticidade do Sudário, no qual teria repousado o corpo de Jesus.

O Santo Sudário, propriedade da Casa Real de Savóia, é conservado na catedral de Turim. (Ciec-SP)

★ PUBLICAÇÃO DOS ESCRITOS DE JOÃO PAULO II

Uma editora da Alemanha Ocidental, "Seewald Verlag" de Stuttgart, prepara, com o assentimento da Santa Sé, a publicação de vários volumes das obras e discursos políticos e filosóficos do Papa Paulo II, desde sua juventude até os nossos dias.

O primeiro volume (300 a 400 páginas) deverá estar pronto para a próxima "Feira do Livro" em Francfort.

O conjunto da publicação foi preparado por um grupo de especialistas internacionais, sob a direção do filósofo polonês dr. Juliusz Surowiecki, que vive em Colônia, Alemanha.

★ MISSIONÁRIOS SÃO MORTOS NA ÁFRICA

Já foram mortos na Rodésia 47 missionários desde o início dos combates entre nacionalistas negros e as forças do Premier Iam Smith. A informação foi dada na Suíça pelo Padre Josef Amstutz, superior da congregação "Irmãos de Belém". Explicou ainda que em determinados casos os missionários foram mortos por guerrilheiros nacionalizados. (CIC).

★ ASSOCIAÇÃO ECUMÊNICA REALIZA XI CONGRESSO

Celebrar-se-á de 9 a 16 de agosto, o XI Congresso da "Associação Ecumênica Internacional" em Assis, Itália. Terá como tema "As bem-aventuranças, um caminho de unidade. Bem-aventurados os pobres". A Associação Ecumênica Internacional tem como objetivo unir os cristãos de diversas confissões para uma convivência em nome do Senhor. (CIC)

★ OS JESUÍTAS VOLTAM À CHINA

O Pe. Pedro Arrupe, Geral da Companhia de Jesus, declarou à imprensa que as autoridades chineses desejariam a reabertura da Universidade chinesa "A Aurora" em Shangai, e que estavam sendo feitos contatos para isso entre essas autoridades e a embaixada da França em Pequim.

O Pe. Arrupe destacou, a propósito, o incremento das relações da China com o Ocidente, chamando a atenção sobretudo para a Internacional do governo chinês de enviar milhares de estudantes ao Ocidente.

A situação da Companhia de Jesus na China não é das melhores atualmente. Existem somente 121 religiosos, todos chineses, dos 1.000 que havia antes da revolução comunista; entretanto nenhum jesuíta podia aí exercer o ministério. (Ciec-SP).

Você quer entender melhor o Evangelho de São João?
Sim... Então a oportunidade está aí...

Leia "O EVANGELHO DA LUZ E DA VIDA"

Esta obra é uma tese defendida recentemente pelo Pe. Adalberto Fávero, C.M.
Contém 240 páginas e custa apenas 100 cruzeiros.

— Mais uma edição da Gráfica Vicentina Ltda. —